Wydanie I | ŁÓDŹ czwartek, 3 lipca 1986 roku | Rok XLII/XLIII 154 (12060) | PL ISSN 0208-7707 Nr indeksu 36004 | CENA 8 zł

DŁ DZIENNIK ŁÓDZKI

NAJSTARSZA GAZETA ŁODZI

NA X ZJEŹDZIE POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

◆ Dyskusja o naszych, narodowych i obywatelskich sprawach ◆ Przyjęcie listy kandydatów do centralnych władz partyjnych

Postęp w Polsce jest możliwy, jest nadzieją i powinnością. Zależy od przełamania barier psychologicznych i moralnych, a przede wszystkim od zmiany stosunku do pracy — to stwierdzenie wyrażone z trybuny X Zjazdu przez jednego z delegatów można odnieść do wielu innych jeszcze wystąpień w dyskusji, jaka przez wiele godzin toczyła się w środę, w czwartym dniu obrad X Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, odbywających się w Warszawie. Najliczniejszą grupę przemawiających stanowili, podobnie jak w poprzednich dniach zjazdu i podczas obrad w zespołach problemowych, przedstawiciele klasy robotniczej, rolnicy Nie brakowało wystąpień delegatów, którzy podjęli problemy młodego pokolenia — jego obecnej i przyszłej roli w gospodarzeniu krajem, w realizacji uchwał, jakie podejmie X Zjazd. Tym, co łączyło wszystkie zjazdowe wypowiedzi, był wątek pracy — uczciwej, rzetelnej, dobrze zorganizowanej, przynoszącej satysfakcję i odczuwalny postęp.

Na zdjęciu: wywiadu telewizyjnego udzielają delegaci z Huty M. Nowotki w Skarżysku Kamiennej. CAF — R. SIEŃKO

Dyskusja zjazdowa zbliża się ku końcowi, tak jak całe obrady X Zjazdu. W środę zbierały się na swych posiedzeniach komisje zjazdowe, a wieczorem odbyły się wybory do centralnych władz partyjnych. Wyniki wyborów znane będą dziś.

Sprawozdawcy PAP relacjonują z Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki.

Kolejny dzień zjazdu rozpoczął się o godz. 9. Wznowiono dyskusję na forum plenarnym.

W godzinach południowych, w zamkniętej części obrad, której przewodniczył Jerzy Strzelek — prorektor Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie, zjazd przystąpił do omówienia kandydatur do centralnych władz partyjnych. Propozycje w tej sprawie przedstawił w imieniu Komisji Wyborczej jej przewodniczący, Marian Woźniak.

Zgodnie z przyjętymi przez zjazd zasadami, określonymi w regulaminie wyboru delegatów, władz i organów kontrolnych w PZPR, na liście kandydatów do Komitetu Centralnego PZPR znalazły się 263 nazwiska, a na liście do Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej — 150 nazwisk. M. Woźniak podkreślił, że wszystkie te propozycje kandydatur złożyły delegacje

(Dalszy ciąg na str. 4)

Transmisje PR i TV z zakończenia X Zjazdu

W dniu dzisiejszym o godzinie 18 Telewizja Polska i Polskie Radio w programach pierwszych przeprowadzą transmisję z zakończenia obrad X Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Rada Bezpieczeństwa ONZ o sytuacji wokół Nikaragui

Na wniosek Nikaragui Rada Bezpieczeństwa ONZ rozpoczęła we wtorek w trybie pilnym debatę w celu omówienia zaostrzonej ostatnio sytuacji w Ameryce Środkowej, a także polityki gróźb i agresji USA przeciwko Nikaragui. Nikaragua wystąpiła z powyższym wnioskiem po zaaprobowaniu w ub. tygodniu przez Izbę Reprezentantów Kongresu USA pomocy dla nikaraguańskich contras, w wysokości 100 mln dolarów.

Otwierając dyskusję, nikaraguański minister spraw zagranicznych, **Miguel d'Escoto** oświadczył, iż pod obłudnymi hasłami o „demokracji" i „wolności", USA prowadzą oficjalną politykę państwowego terroryzmu i nieustannego mieszania się w wewnętrzne sprawy państw Ameryki Środkowej. Minister spraw zagranicznych Nikaragui ponownie zaapelował do rządu Stanów Zjednoczonych, aby zrezygnował z militarystycznej polityki i nie odmawiał dłużej rozmów z Nikaraguą. Wznowienie zerwanego przez Waszyngton dialogu normalizacyjnego — to jedyny sposób zlikwidowania istniejących rozbieżności.

W debacie zabrał głos stały przedstawiciel USA przy ONZ, amb. **Vernon Walters. Ponownie zaatakował** on politykę rewolucyjnego rządu Nikaragui. Z jego słów jednoznacznie wynikało, iż administracja USA nie zamierza odstąpić od mieszania się w wewnętrzne sprawy suwerennego państwa i prowadzenia przeciwko niemu nie wypowiedzianej wojny. Walters nie omieszkał sięgnąć po znany, pełen demagogii, amerykański argument o konieczności „obrony przez USA demokracji" w Ameryce Środkowej.

Wysokie odznaczenie dla Z. Messnera

Stojący na czele delegacji NSPJ na X Zjazd PZPR członek Biura Politycznego KC NSPJ, przewodniczący Rady Ministrów NRD Willy Stoph wręczył 2 bm. w Warszawie złoty order „Gwiazdy Przyjaźni Narodów" NRD członkowi Biura Politycznego KC PZPR, prezesowi Rady Ministrów **Zbigniewowi Messnerowi.** Odznaczenie to zostało przyznane za wielki osobisty wkład Zbigniewa Messnera do rozwoju współpracy obu bratnich partii i dobrosąsiedzkich stosunków socjalistycznych państw.

(PAP)

Nowości z łódzkiego „Famedu"

◇ Ultradźwięki usuwają nazębny kamień
◇ Walizkowe lampy operacyjne
◇ Nowa generacja sztucznych nerek
◇ Zagospodarowywanie hali montażowej

Łódzka Fabryka Aparatury Elektromedycznej „Famed" należy do grona czołowych firm w zakresie konstrukcji, wdrażania i produkcji aparatów i urządzeń służących ratowaniu zdrowia. Wyroby „Famedu" są synonimem dobrej jakości i światowego poziomu wykonawstwa. Dowodem tego jest ciągle rosnący eksport.

Aktualnie trwa realizacja kontraktu eksportowego zawartego z Jugosławią, na dostawę walizkowych lamp operacyjnych czteroogniskowych, przystosowanych do pracy zarówno z akumulatorów jak i z sieci. Dalsza produkcja tych lamp będzie przeznaczona już dla kraju.

Jeszcze w tym miesiącu rozpocznie się produkcja aparatów do usuwania kamienia nazębnego przy pomocy ultradźwięków. Zaletą tej metody jest jej bezbolesność oraz nieuszkadzanie szkliwa, co przy innych sposobach usuwania kamienia jest prawie niemożliwe. Dodatkową cechą tego aparatu jest możliwość „zatrudnienia" ultradźwięków do ubijania masy wypełniającej ubytki w zębach. Należyte i szczelne wypełnienia są z kolei gwarancją trwałości plomb.

Na stołach konstrukcyjnych znaj-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wnioski o ekstradycję sprawców masakry na Heysel

Prokuratura brukselska przekazała do ambasady belgijskiej w Londynie dokumenty udowadniające dwudziestu kilku Brytyjczykom napaść na kibiców włoskich w maju 1985 r. na stadionie Heysel, gdzie w straszliwej masakrze zginęło 39 osób. Akty oskarżenia zostaną niezwłocznie przekazane brytyjskiemu MSW wraz z wnioskami o ekstradycję sprawców bandyckich napaści, by można było ich postawić przed sądem w Brukseli.

Dziwny jest ten świat

TAJEMNICZE CZĄSTKI KOSMICZNE

Marvin Marshak, amerykański fizyk z uniwersytetu Minnesoty, jest na tropie tajemniczych cząstek kosmicznych, które dotarły do naszej planety i ślady ich odkryto już na terenie opuszczonej kopalni żelaza w miejscowości Tower — Soudan, 320 km na północ od Minneapolis.

Posługując się specjalnym, 31-tonowym detektorem, umieszczonym w jednym z szybów na głębokości 600 metrów, podłączonym do komputera, M. Marshak określił w przybliżeniu strukturę tychże cząstek, które nazwał muonami. Są one mniejsze od atomu. Jego zdaniem, powstają w zderzeniu cząstek kosmicznych z cząstkami atmosfery lub bezpośrednio z powierzchnią naszej planety i mogą przenikać bardzo głęboko w ziemię.

ARABIZACJA KALENDARZA

Libia postanowiła zmienić dotychczasowe nazwy miesięcy kalendarza gregoriańskiego, obowiązującego w tym kraju. Arabizacja dotyczy tylko samych nazw. Nadal będzie to bowiem kalendarz oparty na systemie słonecznym, a nie księżycowym, co jest praktykowane w krajach arabskich.

I tak czerwiec (june) otrzyma nazwę „al seif", co oznacza „miesiąc lata", wrzesień (september) będzie się nazywał „fatiha" co oznacza „początek libijskiej rewolucji" (jest to nawiązanie do wydarzeń z 1 września 1969 roku).

POLOWANIE NA BIZONY

Po wielu latach wysiłków naukowcom amerykańskim udało się odrodzić stado bizonów, których kiedyś na preriach żyło setki tysięcy i które z kolei zostały niemal całkowicie wybite.

Dzięki temu, po 100 latach przerwy, w amerykańskim stanie Montana ogłoszono wiadomość, że do odstrzału przeznacza się 100 bizonów, przy czym zezwolenie na polowanie kosztuje kilkanaście tysięcy dolarów

Niemal natychmiast zgłosiło się aż 2.400 myśliwych pragnących wykorzystać tę niecodzienną okazję. Ponieważ bizonów było tylko 100 sztuk, chętni zostali wybrani w drodze losowania.

opr. (zg)

Wizyta papieża w Kolumbii

Jan Paweł II nie spotka się z przedstawicielami opozycji

We wtorek, z siedmiodniową wizytą, przybył do stolicy Kolumbii, Bogoty, papież Jan Paweł II. Na lotnisku powitał papieża prezydent tego kraju, **Belisario Betancur.**

W pierwszym wystąpieniu na ziemi kolumbijskiej, na lotnisku w Bogocie, papież zaapelował o pokój w tym południowoamerykańskim kraju, nękanym od dziesięcioleci krwawą wojną domową. Czołowych przedstawicieli państwa i gospodarki Kolumbii wezwał papież do budowy sprawiedliwego społeczeństwa.

Podczas kolejnego wystąpienia, w pałacu prezydenckim w Bogocie, papież ostrzegł zebranych tam przedstawicieli życia politycznego,

(Dalszy ciąg na str. 3)

W sprawie szpiegowskiej afery Kuklińskiego

Kolejne pytania pod adresem administracji prezydenta Reagana

Dziennik „The Washington Post" zamieścił artykuł Rowlanda Evansa i Roberta Novaka krytykujący rząd USA za brak odpowiedzi na list prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej Alojzego Mazewskiego do prezydenta USA w związku z aferą szpiegowską pułkownika Kuklińskiego.

W liście tym prezes Kongresu Polonii napisał, iż kongres i naród polski są głęboko wstrząśnięte zarzutami, jakie sformułowali przedstawiciele władz Polski, iż administracja prezydenta Reagana była poinformowana o szczegółach wprowadzenia stanu wojennego, lecz nie ostrzegła swoich przyjaciół z kierownictwa „Solidarności".

Autorzy artykułu w dzienniku „The Washington Post", Evans i

(Dalszy ciąg na str. 5)

Kubańska brygada w woj. katowickim

2 bm. do woj. katowickiego przybyli członkowie III Kubańskiej Brygady im. gen. Karola Roloffa-Miałowskiego. Z kubańskimi gośćmi, robotnikami, rolnikami, studentami spotkali się przedstawiciele władz wojewódzkich i kierownictw związków młodzieży oraz aktyw katowickich ogniw Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Kubańskiej.

Po spotkaniu młodzi Kubańczycy udali się w grupach do 5 gmin woj. katowickiego, gdzie byli gośćmi miejscowych kół ZMW. Zapoznali się tam z warunkami pracy i życia młodych rolników, wzięli udział we wspólnej polsko-kubańskiej zabawie.

(PAP)

Dziesiąta śmiertelna ofiara pożaru w Srednogorie

2 bm. zmarł w Sofii w wyniku obrażeń doznanych w czasie pożaru, który wybuchł 23 czerwca br. w Kombinacie Metali Kolorowych w bułgarskiej miejscowości Srednogorie, pracownik Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych 35-letni Zbigniew Grobelski. Jest on 10 śmiertelną ofiarą tego tragicznego wypadku.

Dwaj pozostali ranni robotnicy polscy znajdują się nadal w Instytucie Pirogowo w Sofii. Stan zdrowia Krzysztofa Mrożka jest nadal ciężki, natomiast u Szczepana Korzonka nastąpiła dalsza poprawa i prawdopodobnie w najbliższą sobotę zostanie on przewieziony do kraju, gdzie na Oddziale Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich poddany będzie dalszej hospitalizacji.

Nowa fala upałów

Początek lipca zapowiada się pod znakiem prawdziwego lata. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie od 4 do 8 bm. dalsze ocieplenie — z upalną pogodą pod koniec okresu. Początkowo w dniach 4—5 bm. spodziewane jest zachmurzenie na ogół umiarkowane, przelotne opady i burze. Temperatura maksymalna będzie od 20 do 25 st., a minimalna od 10 do 15 st. Następnie w dniach 6—8 bm. spodziewane jest zachmurzenie małe i umiarkowane, miejscami przelotne opady i burze, zwłaszcza na zachodzie kraju. Temperatura maksymalna będzie od 25 do 30 st. z możliwością wyższej, a minimalna od 13 do 18 st.

W Sieradzkiem czysta woda tylko w... wannie

(INFORMACJA WŁASNA)

Ani jedno kąpielisko położone nad Wartą i Grabią w województwie sieradzkim nie nadaje się do kąpieli. Przyczyna jest wszędzie ta sama: bakteriologiczne zanieczyszczenie wód, kwalifikujące je poniżej II klasy czystości.

Korzystanie z nich, mimo zakazów Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej grozi chorobami skóry, przewodu pokarmowego i oczu.

Przeprowadzone przed sezonem urlopowym badania wykluczyły z użytku kąpieliska w okolicach Działoszyna, Burzenina, Sieradza i Warty. Także Grabia w Łasku niesie brudną wodę, nie nadającą się do kąpieli.

Turystom zalecamy więc — za radą „Sanepidu" — szukać ochłody w miejskich basenach lub... własnej wannie.

R. P.

CO DZIEŃ niesie

W 184 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.20, zajdzie zaś o godz. 21.

Imieniny obchodzą:

Anatol, Jacek, Tomasz, Mirosław, Paweł

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę zachmurzenie małe i umiarkowane. Temp. maks. w dzień około 29 st. Wiatr słaby i umiarkowany o kierunkach zmiennych.

Ciśnienie o godz. 18 wynosiło 996,8 hPa (749,0 mm).

Z kalendarza wydarzeń

1941 — Zg. T. Boy-Żeleński, poeta, satyryk
1951 — Zm. T. Borowski, prozaik, poeta
1966 — Zm. Z. Starowieyska-Morstinowa, pisarka

Taka sobie myśl

Przesadna tolerancja jest zawsze odrobiną zdrady własnych przekonań.

Uśmiechnij się

— Mąż mu obiecał, że jak zda do następnej klasy to spełni każde jego życzenie.

·SPORT·SPORT·SPORT·

XI OIMS ŁÓDŹ'86

• Chłodno tylko pływakom • Kolejne medale dla łodzian • Wielobojowy „maraton"

Tylko pływacy nie narzekają na upały. I to tylko ci, którzy przebywają w wodzie. Pozostali, czekając na swój start, jak mogą uciekają ze słońca. A co mają powiedzieć przedstawiciele innych dyscyplin wchodzących w skład bogatego programu rozgrywanych w Łodzi, Konstantynowie i Zgierzu XI Igrzysk Młodzieży Szkolnej? Narzekają na upał, ale zacięcie rywalizują o dyplomy i medale.

Spośród reprezentantów Łodzi jak na razie największym dorobkiem medalowym poszczycić się mogą pływacy. Wczoraj, na pływalni Anilany znów młodzi sportowcy z łódką w herbie stanęli na najwyższym podium. Kolejny złoty medal „wypływał" reprezentant MKS Trójka J. Śmigielski, zwyciężając na 400 m dow. w czasie 4.19,02. Podobny sukces odniosła klubowa koleżanka Śmigielskiego — J. Kurowska, przepływając na pierwszym miejscu w wyścigu juniorek na 400 m dow. — 4.36,97. Trzeci złoty medal dla ekipy łódzkiej zdobył Start w sztafecie 4×100 m zmien. — 4.23,39. „Srebro" przypadło G. Kędziorze (Trójka) na 200 m mot. — 2.15,16, a „brąz" na tym dystansie — P. Trojanowskiemu (Start) — 2.17,52.

Łodzianie triumfowali także w innych konkurencjach. Na uwagę zasługuje złoty medal gimnastyczki Widzewa — I. Lichawskiej, która zwyciężyła w wieloboju. Natomiast w gimnastyce sportowej kl. II i III zdecydowany prym wiodą reprezentanci warszawskiej Legii i młodzi zawodnicy z Nysy, którzy na 18 medali zarezerwowanych dla tej dyscypliny sportu, tylko jeden „oddali" koledze z Bydgoszczy. Tutaj łodzianie nie mieli nic do powiedzenia.

Utalentowaną reprezentantkę MKS Pałac Młodzieży — Joannę Urbańską uczestnicy Igrzysk poznali na stadionie Startu, kiedy w ich imieniu składała przysięgę. Wczoraj, ta znakomita zawodniczka dzielnie walczyła na macie zajmując drugie miejsce w wadze 40 kg na zakończenie turnieju w dżudo. Potwierdziła ona tym samym, że słusznie należy jej się miejsce w kadrze Polski juniorek.

Najbardziej na upał narzekali młodzi lekkoatleci uczestniczący w wielobojowym „maratonie" na tartanie AZS. Organizatorzy wyznaczyli im bowiem wcale niełatwy egzamin sprawnościowy. Każdy z wieloboistów musiał wykonać: rzut kulą zza głowy, wieloskok, przebiec 60 m oraz dodatkowo wystartować w jednej spośród 7 innych konkurencji. Rewelacją wczorajszego dnia wieloboistów był P. Bugała. Gorąco dopingowany przez obecnego na stadionie ojca (niegdyś najlepszego polskiego płotkarza) w „rodzinnej" konkurencji błysnął nieprzeciętnym talentem. Zwyciężył on w biegu na 200 m ppłk uzyskują 456 pkt. Ozdobą wczorajszych wielobojów były także rzadko już oglądane na polskich stadionach sztafety olimpijskie, w których łódzki Start zajął 3 miejsce. D. Wolski (SP-55) wygrał skok wzwyż, a w skoku w dal zwyciężyli J. Ciołkowska i A. Gruszczyński (oboje ze SP-3 Aleksandrów).

Kolejne zacięte boje toczyli piłkarze. Drużyna SP-164 wygrała z SP-15 ze Słupska 4:1, kończąc eliminacyjny turniej bez porażki. Ale w podobnym stylu zakończyli także eliminacje piłkarze z Poznania. Nie zawiodły także siatkarki. „Szóstka" z SP-66 wygrała z SP-3 ze Świdnika 2:0. Ale do niespodzianki doszło pod koszami, gdzie typowani do zwycięstwa chłopcy z SP-11 przegrali z SP-1 z Osiecznej 54:57, prowadząc do przerwy 31:20.

W SKRÓCIE

✱ Na trasie 100 kilometrów Milicz — Trzebnica — Milicz tytuł drużynowego mistrza Polski po raz dziewiąty zdobyli kolarze Leliński, Leśniewski.

✱ W Wimbledonie wyłonieni zostali półfinaliści. Są nimi: Lendl, Becker, Zivojinovic i Leconte. Lendl zwyciężył w ćwierćfinale Mayotte 6:4, 4:6, 6:4, 3:6, 9:7.

✱ W Avignon zakończył się wielki, międzynarodowy turniej par brydżowych. Wzięło w nim udział 150 par z kilkunastu krajów.

Bardzo dobrze spisał się T. Przybora, który z C. Souel wygrał turniej z bardzo dobrym wynikiem 68,5 proc.

Na czwartym miejscu uplasowali się Polacy — I. Chodorowska i W. Stobiecki, 63,5 proc.

✱ Na pierwszej rundzie skończył się dla łódzkiej tenisistki K. Nowak udział w wimbledońskim turnieju juniorek. Polka przegrała z zawodniczką W. Brytanii S. Godman 0:6, 1:6.

✱ Kolejny sukces odniósł motocyklista MKM Dąbrowa — J. Oskaldowicz, który w czasie III eliminacji Pucharu Pokoju i Przyjaźni, rozegranych na torze samochodowym „Poznań", zajął zdecydowanie I miejsce w kl. 250 ccm. W wyścigu tym uczestniczyło 43 zawodników z 8 krajów.

Rewanż z poślizgiem

Sympatycy młodzieżowej piłki w Łodzi byli niemal pewni zwycięstwa reprezentacyjnego zespołu juniorów naszego województwa w rewanżowym meczu z drużyną Warszawy w rozgrywkach o puchar Michałowicza.

Niestety. Spotkanie rewanżowe zakończyło się „powtórką" meczu rozegranego w stolicy. Łodzianie podobnie jak w Warszawie przegrali 0:1. Tak więc stołeczna drużyna zmierzy się z reprezentacyjnym zespołem juniorów Rzeszowa.

Wczorajsze spotkanie Łódź—Warszawa na stadionie Orła rozpoczęło się z trzykwadransowym poślizgiem. Nie przybyli bowiem wyznaczeni do prowadzenia meczu sędziowie z Bielska. W tej sytuacji organizatorzy zmuszeni byli szukać „sprawiedliwych" wśród widzów. Na szczęście obecni byli na stadionie łódzcy sędziowie, którzy przebrani w klubowe dresy Orła zgodzili się prowadzić mecz, a z czerwoną chorągiewką biegał wzdłuż linii bocznej sam szef łódzkich arbitrów piłkarskich R. Ogorzewski.

Tour de Pologne

22 lipca prologiem w Warszawie rozpocznie się 43 Wyścig Dookoła Polski — najstarsza kolarska impreza w kraju. Tegoroczny wyścig otrzymał obok Wyścigu Pokoju i Granitierre Breton kategorię „super", najwyższą w punktacji AIOC. PZKol. otrzymał już zgłoszenia 10 ekip zagranicznych — ZSRR, NRD, CSRS, Bułgarii, Włoch, Grecji, Turcji, RFN, Holandii i Maroka. Prawdopodobny jest udział Francuzów, Szwajcarów i Węgrów. Gdyby te trzy drużyny z zagranicy nie zgłosiły się na trasie pojedzie również 10 zespołów polskich. W 43 Tour de Pologne wystartuje 120 zawodników. Meta wyścigu znajduje się w Lesznie.

EXPRESS LOTEK
1, 7, 23, 36, 37
SUPER LOTEK
1, 15, 16, 26, 27, 41, 48

FRANCJA

Anulowanie skandalicznej pracy doktorskiej

Minister do spraw badań naukowych i szkolnictwa wyższego Alain Devequet poinformował w środę na konferencji prasowej o wynikach śledztwa administracyjnego, które podjęto na jego polecenie w związku ze skandalem z pracą doktorską Henri Roquesa. Jak wiadomo, Henri Roques — emerytowany agronom — uzyskał tytuł doktorski na Uniwersytecie w Nantes za pracę, w której twierdzi, że „nie było żadnych komór gazowych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych" i że w związku z tym „nie można mówić o żadnym ludobójstwie".

Alain Devequet oświadczył dziennikarzom, że postanowił anulować cały przewód doktorski Roquesa, a tym samym odebrać mu tytuł doktora historii. Równocześnie profesor Jean Claude Riviere z Uniwersytetu w Nantes, który był promotorem tej pracy, został zawieszony w swych czynnościach. Na polecenie ministra dziekan Paul Malvy, który jest administratorem Uniwersytetu w Nantes, ma wyjaśnić okoliczności, w jakich doszło do sfałszowania protokołu obrony pracy doktorskiej, dzięki czemu tytuł Roquesa został zatwierdzony przez wyższe instancje.

Zatrzymano 100 hiszpańskich kutrów rybackich

Hiszpańska radiostacja morska w San Sebastian podała w środę, że okręty Francuskiej Marynarki Wojennej zatrzymały i zmusiły do udania się na redę portu Bordeaux ponad 100 hiszpańskich kutrów rybackich, które łowiły na francuskich wodach terytorialnych.

Szyprowie jednostek hiszpańskich trawlerów uważają, że akcja ta stanowi odwet za zatrzymanie w poniedziałek francuskiego szypra za prowadzenie połowów tuńczyków poza sezonem. Został on zwolniony za kaucją.

24 godziny

MARSZAŁEK SEJMU PRL NA SPOTKANIU POKOJOWYM W RZYMIE

W obecności prezydenta Republiki Włoskiej, Franceso Cossigi, z udziałem ponad siedemdziesięciu wybitnych osobistości międzynarodowego świata politycznego, wśród których są sekretarz generalny ONZ Jawier Perez de Cuellar, b. kanclerz Austrii Bruno Kreisky, włoski minister spraw zagranicznych Giulio Andreotti i marszałek Sejmu PRL Roman Malinowski, na Kapitolu w Rzymie rozpoczęła się konferencja pod hasłem „Dialog jako powszechny fundament pokoju". Jej organizatorami są rada miejska stolicy Włoch i włoskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

ZAŁOŻENIA CENTRALNEGO PLANU ROCZNEGO NA 1987 ROK PRZESŁANE DO SEJMU

Prezes Rady Ministrów przesłał na ręce marszałka Sejmu PRL założenia Centralnego Planu Rocznego na 1987 rok. Będą one przedmiotem konsultacji społecznej. Sejm otrzymał także ocenę funkcjonowania mechanizmów reformy gospodarczej w 1985 roku wraz z raportem o przebiegu i wynikach wdrażania reformy gospodarczej w latach 1981—1985 r.

OBRADOWAŁA RADA NAJWYŻSZA FEDERACJI ROSYJSKIEJ

Z udziałem Michaiła Gorbaczowa oraz innych przywódców partyjnych i państwowych ZSRR na Kremlu obradowała Rada Najwyższa Federacji Rosyjskiej — największej radzieckiej republiki związkowej.

Deputowani przedyskutowali i zatwierdzili plan gospodarczego i społecznego rozwoju republiki na lata 1986—90.

NARADA PRZEWODNICZĄCYCH AKADEMII NAUK KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH

W środę zakończyła się w Berlinie trzecia z kolei narada przewodniczących akademii nauk 12 krajów socjalistycznych. W trakcie dwudniowej dyskusji omawiano zagadnienia pokoju i rozbrojenia, problemy ściślejszego powiązania nauki z produkcją oraz rozwój informatyki i techniki obliczeniowej jako decydujących czynników przyspieszenia postępu naukowo-technicznego.

TAJNE POSIEDZENIE KIEROWNICTWA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH RPA

Jak donoszą z Johannesburga, odbyło się tam w warunkach konspiracji nadzwyczajne posiedzenie przywódców związkowych w celu omówienia nowej sytuacji politycznej w RPA po wprowadzeniu drugiego, szerszego stanu wyjątkowego przez rasistowski reżim Pretorii. Związkowcy przygotowują akcję protestacyjną, która prawdopodobnie zostanie zorganizowana 14 lipca br. i będzie trwać dobę. W tej sprawie odbędzie się jeszcze głosowanie członków związku. Przypuszczalnie będzie to forma strajku powszechnego.

PIERWSZY WYROK SKAZUJĄCY W PROCESIE PRZECIWKO DZIAŁACZOM RELIGIJNYM W ARIZONIE

8 lipca w trwającym od kilkunastu miesięcy procesie przeciwko 11 księżom i działaczom religijnym Krajowego Ruchu Sanktuaryjnego, opiekującego się uchodźcami politycznymi z krajów Ameryki Środkowej, zapadł pierwszy wyrok skazujący zakonnicę i działaczkę religijną Margaret Hutchison na pięć lat więzienia z zawieszeniem za łamanie prawa imigracyjnego. Wykonanie kary zostanie zawieszona pod warunkiem, że Margaret Hutchison wycofa się z ruchu sanktuaryjnego i całkowicie zaprzestanie wszelkiej działalności związanej z udzielaniem przez organizacje kościelne pomocy uchodźcom politycznym z krajów Ameryki Środkowej.

„LISTA POKOJU" — NOWA SIŁA WYBORCZA W RFN

Do trwającej już w Bonn kampanii wyborczej, poprzedzającej wybory w styczniu 1987 r. nowego parlamentu RFN, włączyła się siła polityczna pn. „Lista Pokoju". Jak poinformowano w środę na konferencji prasowej, liczy ona na sympatię środowisk demokratycznych, których nie satysfakcjonują programy wyborcze proponowane przez cztery reprezentowane już w Bundestagu partie CDU/CSU, SPD, FDP i „Zielonych".

WOJSKA IRAŃSKIE PONOWNIE ZAJĘŁY MEHRAN

Jak poinformowała w środę irańska agencja IRNA, wojska irańskie odbiły miasto Mehran w zachodnim Iranie, zajęte od 17 maja br. przez armię iracką. Nastąpiło to w wyniku ofensywy pod kryptonimem „Kerbala 1", która rozpoczęła się w nocy z 30 czerwca na 1 lipca.

REPRESJE WOBEC STRAJKUJĄCYCH

W hiszpańskim mieście Walencja policja zaatakowała w środę nad ranem pracowników miejskiego przedsiębiorstwa komunikacyjnego, którzy blokowali wyjazd z garaży, w związku z trwającym od dziesięciu dni strajkiem załogi tego przedsiębiorstwa. W wyniku starć z policją dziewięć osób odniosło rany. W środę po południu stan trzech rannych, przebywających w miejscowym szpitalu, był poważny. Policja aresztowała jedenastu strajkujących.

OŚWIADCZENIE KIM JONG SAMA

Przywódca opozycji południowokoreańskiej Kim Jong Sam oświadczył we wtorek, że jeśli władze nie zgodzą się na wprowadzenie zasady bezpośrednich wyborów prezydenta kraju, „albo dojdzie do zamachu stanu, albo też do krwawego powstania ludowego". Kim Jong Sam zażądał zwołania spotkania z udziałem prezydenta kraju Czon Du Hwana i przedstawicieli partii opozycyjnych, którego celem byłoby osiągnięcie porozumienia w sprawie wprowadzenia w Korei Płd. bezpośrednich wyborów prezydenckich.

SYTUACJA W LIBANIE

W Bejrucie przestrzega się, jak dotychczas, planu bezpieczeństwa uchwalonego w Damaszku 13 czerwca i wprowadzonego w życie 23 czerwca br. Mieszane patrole złożone z oficerów armii libańskiej, obserwatorów syryjskich i przedstawicieli milicji krążą po ulicach zachodniego Bejrutu, sprawdzając, czy wszystkie lokale sił paramilitarnych zostały, zgodnie z planem, zamknięte.

W środę zwolniony został w Libanie zakładnik amerykański Steven Donahue, uprowadzony w sierpniu 1985 roku. Rzecznik Białego Domu Larry Speakes wyraził zadowolenie z tego faktu.

LAUREACI KONKURSU SKRZYPCOWEGO

Zakończył się moskiewski konkurs skrzypcowy im. P. Czajkowskiego. Jego laureatami zostali: Ilja Kaler (ZSRR) i Raphael Oleg Simano (Francja). Drugą nagrodę otrzymali: Xue Wei (Chiny) i Maksim Fiedotow (ZSRR), trzecią — australijska skrzypaczka Jane Peters, czwartą Cristina Anghelascu (Rumunia).

Opr. (jsb)

Mleko w tubach wraca na rynek

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Kamieniu Pomorskim w woj. szczecińskim skierowała do odbiorców pierwsze partie mleka w tubach o różnych smakach. Produkcję uruchomiono po kilkuletniej przerwie — spowodowanej trudnościami z nabyciem opakowań. Poprzednio zakupywano je w Finlandii, gdy zabrakło dewiz zaniechano produkcji. Ostatnio produkcji tub podjęła się Spółdzielnia Rzemieślnicza w Otwocku. Ekipy z Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Kamieniu Pom. same przeprowadziły niezbędne prace przy dostosowaniu urządzeń do produkcji mleka w krajowych tubach. Czynności te wykonano społecznym wysiłkiem.

W br. skieruje się na rynek prawie 200 ton mleka w tubach. W przyszłym roku produkcja zostanie znacznie zwiększona.

(PAP)

BAWARIA

Gumowy śrut przeciw demonstrantom

Minister spraw wewnętrznych Bawarii Karl Hillermeier potwierdził w środę, że tamtejsza policja otrzyma wkrótce nową broń do zwalczania demonstracji — gumowy śrut, wraz z urządzeniami do jego wystrzeliwania. Śrut taki był już używany w Szwajcarii przeciwko grupom zbuntowanej młodzieży. Część nowego wyposażenia, które będzie kosztować Bawarię prawie 100 tys. marek, już sprowadzono.

Ponadto, jak wynika z „zapotrzebowania" przedstawionego przez tamtejsze MSW, policja otrzyma prawie 20 tys. nowych granatów z gazami drażniącymi „CS" i „CN", za kwotę 1,4 mln marek.

Dziś znowu dajemy naszym Czytelnikom okazję poznania poglądów JANA TOMASZEWSKIEGO po mistrzostwach świata w Meksyku. Tym razem będziemy się obracać głównie wokół polskiej piłki.

Jan Tomaszewski o naszej piłce nożnej:

To było do przewidzenia

— Panie Janku, wypadliśmy bardzo kiepsko — znacznie poniżej oczekiwań. Gdzie leży pies pogrzebany?

— Ocenę wartości naszej drużyny dawałem już przed tym turniejem. Teraz więc tylko powtarzam: mieliśmy wielu bardzo dobrych zawodników, ale nie mieliśmy z e s p o ł u. Aby go stworzyć, trzeba w trakcie przygotowań rozegrać w tym samym składzie kilkanaście meczów, a wszystko po to, żeby zawodnicy dobrze się poznali, żeby niektóre elementy mogli grać z zawiązanymi oczami. Tymczasem Piechniczek popełnił ten sam błąd co włoski trener Bearzot. On też grał dużo, ale wciąż zmieniał skład.

— No, dobrze, ale właściwie kiedy trener ma przygotowywać drużynę, kiedy ma dobierać sobie graczy, ustawiać ich, przekonywać do swojej koncepcji?

— Zasadnicze sprawy załatwia się dwa—trzy lata przed mistrzostwami. W ostatnich miesiącach trzeba już pracować wyłącznie nad zgraniem zespołu. Niewybaczalne jest tworzenie sytuacji, w której gracze tuż przed turniejem wciąż nie są pewni swojego miejsca w jedenastce i spalają się psychicznie walcząc o wstęp do niej. To się kiedyś musi zemścić.

— Zdaje się, że ma pan swój ulubiony model przygotowań — ten z roku 1974...

— Tak, wtedy trener Górski we wszystkich meczach towarzyskich utrzymywał ten sam skład. Choć graliśmy raz lepiej — raz gorzej, każdy zawodnik po jakimś czasie doskonale orientował się co zrobi partner, byliśmy przygotowani na każdą ewentualność. No i była motywacja: zagramy w mistrzostwach świata! Wszystko to dało w rezultacie zaskakujące nawet optymistów trzecie miejsce.

— W Argentynie w 1978 już się tak nie powiodło...

— To dziwne, bo drużyna była lepsza od „monachijskiej". Znalazł się w niej przecież Lubański, był przebojem wchodzący do zespołu Boniek. Jednak trener Gmoch nie potrafił być konsekwentny: w eliminacjach grało się sprawdzonym systemem 4—3—3, natomiast na samych mistrzostwach bardziej defensywnym 4—4—2. A do tego jeszcze ten personalny totolotek: Lubański raz grał — raz nie grał, podobnie Gorgoń. Słowem, błąd za błędem. Oczywiście, inna jest atmosfera jeśli skład musi być zmieniany na skutek kontuzji, ale jeśli wszystko zależy od widzimisię trenera — rodzą się niedomówienia, pretensje i to odbija się na jakości gry. Zupełnie nie wiem dlaczego Piechniczek nie wyciągnął z tego wniosków.

— Nie myśli pan chyba o Hiszpanii w 1982 roku? Tam poszło nam dobrze.

— Oczywiście, myślę o Meksyku. Wróćmy jeszcze do przygotowań. Pytam: jak to możliwe, że przez dwa lata poprzedzające „Mundial" na obronie grają Pawlak i Przybyś, a miesiąc przed wyjazdem do Meksyku ich miejsca zajmują nie zgrani z zespołem Majewski i Kubicki?

Inna kwestia: Dziekanowski za grę na środku ataku zdobywa w kraju tytuł piłkarza roku, tymczasem w meczach eliminacyjnych wystawiany jest w linii pomocy, a w pierwszym meczu „Mundialu" znowu gra w ataku — i to razem ze Smolarkiem, choć wiadomo że za sobą nie przepadają...

Albo historia ze Żmudą, którego zabiera się tylko po to, żeby zaliczył czwarte mistrzostwa świata. Z pewnością nie pomogło to w budowaniu dobrej atmosfery w zespole. Tak zasłużony zawodnik nie powinien w taki sposób kończyć kariery reprezentanta — powiem otwarcie: z łaski.

— A więc o naszych niepowodzeniach zadecydowała zła atmosfera, czy coś jeszcze?

— Co do cech motorycznych — wyraźnie widać było, że naszej drużynie brakuje i wytrzymałości, i szybkości. To było zresztą do przewidzenia: wtedy, gdy w klubach pracowano właśnie nad tym — a więc w styczniu i lutym — Piechniczek zabrał kadrę na tournee po Ameryce. Tymczasem wiadomo, że jeśli nie naładuje się akumulatorów — samochód nie zapali.

— Sądzi pan, że to są główne przyczyny porażki?

— Naturalnie. W każdym razie nie można brać poważnie „argumentów" o „piekle" Monterrey, czy złym sędziowaniu. To są detale. Takie tłumaczenie jest dowodem braku cywilnej odwagi i samokrytycyzmu. Uważam, że jeśli popełniło się błąd — trzeba umieć się do niego przyznać. A przecież mamy naprawdę bardzo dobrych piłkarzy...

— To proszę od razu wymienić ich nazwiska!

— Ilu tylko pan sobie życzy! Tarasiewicz, Urban, Dziekanowski, Karaś, Majka, Prusik, Świątek, Bendkowski, Baran, Przybyś, Rudy, Furtok, L. Iwanicki. w bramce Wandzik i Bako... Jeśli do takiej grupy dołączy się Smolarka i Bońka — z ich ograniem, doświadczeniem, zdolnościami kierowniczymi — naprawdę możemy stworzyć drużynę dużej klasy.

— Z charakterem?...

— A jakże! Zbyszek Boniek przejąłby rolę dyrygenta zespołu, a do tego naprawdę się on nadaje.

— A trener?...

— Powinien być on jednocześnie szkoleniowcem i człowiekiem. Trener kadry narodowej tym różni się od trenera klubowego, że ten drugi zdany jest tylko na tych zawodników, którymi dysponuje, zaś pierwszy bez ograniczeń dobiera sobie kogo chce, wypracowuje własną koncepcję gry, eksperymentuje. Musi to być oczywiście fachowiec całą gębą.

— A jako człowiek?

— Powinien mieć oczywiście wiele zalet, jednak — co podkreślam — jeśli nie będzie twardy — przegra. Dlatego np. podoba mi się Beckenbauer, który potrafił zrezygnować z Schustera, bo ten nie chciał grać tego, co założył sobie trener reprezentacji, albo odesłać do domu z Meksyku rezerwowego bramkarza Steina za jego wybryki. Ktoś, kto nie jest w stanie wyegzekwować dyscypliny w zespole — zawsze będzie kiepskim trenerem, bez wyników.

— Całkowicie się z panem zgadzam. Zwłaszcza że niektórzy — już niby dorośli, już w reprezentacyjnych kostiumach — wciąż sprawiają wrażenie, że jeszcze nie wyrośli z krótkich majtek. Nie tylko na boisku — także w życiu.

— Niestety, to się zdarza. Dlatego też trener, który obejmie teraz kadrę, powinien zdobyć się na żelazną konsekwencję i za nic w świecie nie ulegać zachciankom tych, którzy jeszcze nie dojrzeli. Jaka będzie dyscyplina na treningach, na obozach — taka będzie potem gra.

Rozmawiał JERZY SZELEWICKI

Wizyta papieża w Kolumbii

(Dokończenie ze str. 1)

gospodarczego i kulturalnego tego kraju, iż polityka niesprawiedliwości i nierówności społecznej doprowadza znaczne kręgi społeczeństwa do skrajnej rozpaczy. Zaapelował w związku z tym o uznanie podstawowych praw obywatelskich, swobód demokratycznych, praw socjalnych i wystąpił w obronie najbiedniejszych warstw społeczeństwa kolumbijskiego. Jednocześnie papież zaapelował o międzynarodową solidarność w procesie likwidacji wielkiego zadłużenia krajów Ameryki Południowej.

Odpowiadając na apel partyzantki kolumbijskiej o spotkanie się z przedstawicielami opozycji tego kraju, sekretariat watykański poinformował, że tego rodzaju spotkanie jest niemożliwe, a kompetentnymi w tych sprawach są przedstawiciele rządu i konferencji biskupów Kolumbii.

Partyzantka kolumbijska ogłosiła zawieszenie broni na okres wizyty papieża w tym kraju.

W środę, w drugim dniu pobytu w Kolumbii, papież Jan Paweł II wygłosił homilię podczas mszy polowej w parku Simona Boliwara na przedmieściu Bogoty, w której uczestniczyło prawie 800 tys. osób. Papież wezwał lewicowych partyzantów kolumbijskich, by zrezygnowali z walki zbrojnej i włączyli się do pokojowego budowania kraju, by skierowali swą energię na konstruktywne i pojednawcze akcje, które przyczynią się do postępu kraju.

Nowości z łódzkiego „Famedu"

(Dokończenie ze str. 1)

dują się opracowania zmierzające do uruchomienia, w roku przyszłym, produkcji nowej generacji aparatów do dializowania tzw. sztucznych nerek, opartych na mikroprocesorach i z włączeniem monitora. Pozwoli to nie tylko zmniejszyć wielkość aparatów, lecz również podnieść stopień niezawodności i trwałości. To samo dotyczy opracowań nowego typu aparatu do fizykoterapii, szczególnie w bólach i zwyrodnieniach mięśni i stawów tzw. stymatu S-120.

Wszystko wskazuje na to, że jeszcze w tym miesiącu „Famed" przejmie od budowlanych budynek głównej hali montażowej i rozpocznie jej wyposażanie. Nowa inwestycja pozwoli zwiększyć ilość wytwarzanej aparatury elektromedycznej, a także rozpocząć produkcję w pożądanej ilości sztucznych nerek.

(Z. Ch.)

KRONIKA WYPADKÓW

✱ Godz. 11.30. Gieczno, gm. Zgierz Henryk P. kierując „Fiatem 126 p" nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z motorowerem „Romet". Motorowerzysta Mariusz K. lat 18 doznał urazu głowy.

✱ Godz. 13.15. Zielona — Zakątna. Zygmunt S. kierując „Fiatem 126 p" nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z „Nysą". Pasażer „Fiata" Ludomir W. lat 58 doznał stłuczenia żeber.

✱ Godz. 14.50. Al. Mickiewicza — ul. Piotrkowska. Jan K. kierując „Trabantem" nie zachował bezpiecznej odległości i uderzył w tył hamującego „Fiata 126 p". Pasażerki „Trabanta" Zofia W. lat 41 i Helena K. lat 65 doznały ran ciętych czoła.

✱ Godz. 17.37. Ul. Konstytucyjna 42 a. W mieszkaniu na III piętrze zapaliła się lodówka. Od niej zapaliły się urządzenia kuchenne i wyposażenie mieszkania. Niegroźnemu zaczadzeniu uległ Paweł T. lat 29.

✱ Godz. 18.05. Na ul. Kilińskiego 25 na skutek zwarcia w instalacji elektrycznej zapalił się silnik w tramwaju „Nauka jazdy". Spłonęła cała instalacja elektryczna w tramwaju oraz część podłogi. Straty wyniosły ok. 400.000 zł.

✱ Godz. 18.05. Nowotki — Kilińskiego. Na skutek zwarcia w instalacji elektrycznej zapalił się „Fiat 125 p". Straty wyniosły 10.000 zł.

✱ Godz. 18.30. Ul. Osiedlowa 4. Grażyna J. kierując „Fiatem 125 p" na skutek nieostrożnego cofania uderzyła w jadącego rowerkiem Henryka N. lat 6. Dziecko doznało niegroźnych potłuczeń.

M. C.

Redaktorzy wydania JERZY BARSKI ZOFIA GUTMANOWA MAREK CISZEWSKI

Upowszechnić zasady dobrej pracy

(Z dyskusji na X Zjeździe)

Od godz. 9.00 kontynuowane były w środę obrady X Zjazdu partii. Otwierając je, **TERESA DZIKOWSKA** — rolniczka ze wsi Lutówko, sekretarz POP, delegatka z woj. bydgoskiego serdecznie podziękowała w imieniu delegatów wszystkim organizatorom wtorkowego koncertu. Szczególne podziękowania — powiedziała — należą się młodzieży i jakże uroczym dziecięcym wykonawcom. Nasza młodzież jest zdolna i tylko od nas zależy umiejętne i twórcze wykorzystanie jej zapału i talentu.

W dyskusji pierwsza zabrała głos **KRYSTYNA LASEK** — rolniczka, ze wsi Okopy woj. chełmskie, która skupiła się w swym wystąpieniu na problemach rolnictwa, szczególnie w rejonach o słabych glebach i niskim poziomie wyposażenia technicznego. Potrzebne są decyzje — powiedziała — które skłonią młodych ludzi w takich jak mój regionach do pozostania na wsi, do podjęcia trudnej i niewdzięcznej pracy. Muszą się znaleźć środki na kredyty, na melioracje, na wyposażenie w maszyny rolnicze i urządzenia pomocne w uprawianiu słabych gruntów. Sami rolnicy nie zdołają rozwiązać tych problemów. Ziemia, nawet ta słaba, musi przecież rodzić. Tam, gdzie brakuje rąk do pracy, powinny być organizowane uspołecznione gospodarstwa rolne. Decyzje rządu, uchwały IX Zjazdu otworzyły przed rolnictwem perspektywy rozwoju; z X Zjazdu chcę wynieść pewność, że „zielone światło" dla rolnictwa nie zgaśnie.

Mimo że w ostatnich pięciu latach partia, a także ZSMP przezwyciężyły wiele trudności, nie wszystko jeszcze pozostało za nami — powiedział **JERZY SZMAJDZIŃSKI**, przewodniczący ZG ZSMP, delegat z woj. wrocławskiego. Toczy się nadal walka o wpływy na młode pokolenie. Przeciwnicy polityczni chcą zarazić je niewiarą w słuszność naszej drogi, uczyć cynizmu, filozofii dorobkiewiczostwa. Wiele o tym mówiliśmy w przedzjazdowej dyskusji. Walce o człowieka, o jego postawę, powinniśmy poświęcić zatem więcej uwagi. Socjalizm to bowiem nie doktryna obrony, to walka o nowy świat, o nowego człowieka, o urzeczywistnianie ideałów postępu, sprawiedliwości i pokoju. Natura dała człowiekowi umysł i ręce i należy z nich mądrze korzystać. Docenia to znaczna część młodzieży, która nie żąda profitów, widząc w przyszłości szansę tworzenia.

ZYGFRYD KWIATKOWSKI — rybak, szyper z Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Korab" w Ustce, woj. słupskie, stwierdził, że w interesie całego naszego społeczeństwa leży pełne wykorzystanie zasobów Bałtyku. Łowione przy naszych wybrzeżach ryby są bowiem jednym z najtańszych źródeł białka zwierzęcego. Tymczasem spożycie ryb w Polsce jest niewielkie. Powodów tego jest sporo. Brakuje transportu i nowoczesnych jednostek łowczych w naszych przedsiębiorstwach połowowych, choć dysponujemy odpisami dewizowymi, z których jednak trudno korzystać. Źle jest wyposażona baza przetwórcza. Nieudolnie pracuje „Centrala Rybna". W konsekwencji w sklepach brakuje ryb, choć w Bałtyku jest ich dużo. Trzeba przerwać ten zaklęty krąg, a dobrych wzorów musimy uczyć się wszędzie, gdzie można. Sytuację może poprawić tylko zmiana stosunku ludzi do wykonywanej pracy. Jednakże oczekiwanych wyników i dobrej roboty nie będzie tam, gdzie zagnieździło się kumoterstwo, pijaństwo „bylejakość" i krytykanctwo.

W strategii rozwoju rolnictwa zostało już wszystko określone, problemem jest natomiast jej praktyczna realizacja — powiedział **HENRYK MARCINIAK**, dyrektor Stacji Hodowli Roślin Ogrodniczych w Petrykach, woj. kaliskie. — Specyfika rolnictwa nie dotarła jeszcze do wszystkich mechanizmów reformy gospodarczej. Aby uwiarygodnić politykę rolną i zapewnić szybszy rozwój gospodarki żywnościowej, trzeba przede wszystkim poprawić zaopatrzenie w środki produkcji, polepszyć ich jakość i usprawnić sposób dystrybucji. Rolnicy — zwrócił uwagę mówca — pytają, na czym polegają preferencje, skoro na wsi brakuje cementu i innych materiałów budowlanych, węgla i nawozów sztucznych, skoro tyle czasu muszą poświęcać na załatwienie swych spraw w urzędach?

JÓZEF GAJEWICZ, I sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR podjął kwestię oddziaływania partii na środowiska twórcze. Posługując się przykładami z Krakowa stwierdził, że w minionych kilku latach, kiedy to wielu reprezentantów tych kręgów odwracało się od władzy, było wobec niej w opozycji, opłaciła się cierpliwość wykazana przez partię, wytrwałe dążenie do porozumienia. Daje to dziś efekty: większość tych osób zrozumiała, że nie warto dłużej obstawać przy hasłach opozycji, lecz że trzeba tworzyć nowe wartości służące całemu społeczeństwu. Dowodem odzyskiwania zaufania przez partię jest wstępowanie, zwłaszcza młodych ludzi z różnych środowisk w szeregi jej kandydatów.

Mjr. ALICJA KOSTRZEWSKA — szef Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych we Wrześni, woj. poznańskie, skoncentrowała się przede wszystkim na zagadnieniach społecznej praworządności. Gdy przed pięciu laty na nadzwyczajnym zjeździe Wojciech Jaruzelski stwierdził, że decydują się losy Polski, funkcjonariusze MO, pracownicy cywilni i żołnierze MSW stanęli — przypomniała A. Kostrzewska — w zwartym szeregu w obronie interesów ludzi pracy. Obecny zjazd toczy się w innej już atmosferze, w warunkach postępującej stabilizacji. Jest w tym także udział — podkreśliła — coraz większej rzeszy społeczeństwa, żywo reagującej na różne przejawy przestępczości oraz coraz odporniejszego na prowokacje. Dzięki szerokiemu wsparciu ludności wzrosła również wykrywalność przestępstw pospolitych i kryminalnych; mieszkańcy wsi i miast włączają się też aktywnie do zwalczania patologii społecznej, co funkcjonariuszom MO znacznie ułatwia działania profilaktyczne.

Z dużą uwagą i nadziejami studiowano u nas w zakładzie projekty dokumentów na zjazd — powiedział **ALEKSANDER FERENC** — mistrz, sekretarz POP w WSK, Zakład Mechaniczny w Przeworsku, woj. przemyskie. Pracownicy wyrażali jednak obawy, czy wystarczy nam konsekwencji przy realizacji tych wszystkich słusznych postanowień.

Klasa robotnicza — powiedział — coraz silniej wskazuje na grupę ludzi, którzy w sposób nieuzasadniony bogacą się. Widzi to młodzież, która wyrabia sobie pogląd, że uczciwą pracą w przedsiębiorstwie państwowym nie dojdzie się do niczego. Pracownicy, których reprezentuję, są również za szybkim i konsekwentnym wdrożeniem wszystkich zasad reformy gospodarczej, przy czym każdy region powinien wykorzystywać swe warunki ekonomiczne i naturalne. Dotyczy to też naszego województwa.

JADWIGA BIEDRZYCKA, wicemarszałek Sejmu PRL, przewodnicząca ZG Ligi Kobiet Polskich, delegat z woj. ciechanowskiego powiedziała, że jesteśmy społeczeństwem rozbudzonych, rozlicznych potrzeb. Osiągnięcie założonych w programie partii ambitnych celów wymaga jednak wielu przemian nie tylko w sferze materialnej lecz i moralnej. Program nasz powinien być programem walki o świadomość i aktywność każdego Polaka. Kobiety stanowią ogromną, wciąż nie wykorzystaną siłę w naszym społeczeństwie. Pełne wykorzystanie ruchu kobiecego zdeterminowane jest jednak wieloma czynnikami, wśród których niebagatelną rolę odgrywają warunki życia ich samych i społeczny klimat wokół awansu społecznego i zawodowego kobiet. Niedostatek zaangażowania w życiu zawodowym, niechęć do pełnienia funkcji społecznych, zmęczenie — to wynik wpływających na postawę kobiet czynników — m.in. niedostatku i wysokich cen usług czy braku miejsc w przedszkolach.

ROMAN KALIŃSKI — rolnik ze wsi Marianów, I sekretarz POP, woj. siedleckie podkreślił, że wieś pozytywnie ocenia politykę rolną, realizowaną od IX Zjazdu partii. Zmieniły się na korzyść warunki ekonomiczne i poprawiło się zaopatrzenie w maszyny oraz ciągniki rolnicze. W efekcie zwiększyła się produkcja rolna. Nadal jednak w rolnictwie jest wiele nie wykorzystanych rezerw. Problemem numer jeden na wsi jest właściwe wykorzystanie ziemi. Potrzebne są scalenia i wymiany gruntów. Istniejące przepisy niezbyt dobrze służą temu celowi. Duże rezerwy produkcyjne tkwią w szybszej koncentracji ziemi, w małych gospodarstwach nie można przecież prowadzić nowoczesnej produkcji rolnej. Sprawą czekającą na pilne rozwiązanie, jest przyspieszenie melioracji użytków rolnych oraz zaopatrzenie wsi w wodę. Trzeba zwiększyć dostawy środków ochrony roślin i nawozów oraz węgla. Wieś czeka na reelektryfikację. Bez tego nie będzie postępu technicznego.

KRZYSZTOF GÓRA — górnik przodowy w Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów". Skończyły się już wszelkie rezerwy proste. Rozwój produkcji zależy m. in. od oszczędności surowców i materiałów. Ich brak zagraża rytmiczności pracy, dezorganizuje produkcję, rozluźnia dyscyplinę, obniża wydajność. Stawia to przed nami zadanie opracowania systemu motywacji do oszczędzania i doskonalenia planowania na wszystkich szczeblach zarządzania gospodarką.

W Bełchatowie oddano na miesiąc przed terminem ósmy blok energetyczny. Jest to obecnie największa elektrownia w kraju. Wrogowie naszego kraju głosili gromko, że Polacy zafundowali sobie w centrum Polski bombę ekologiczną, która wybuchnie lada chwila i zagrozi całej Europie. Kłam tym wszystkim plotkom zadali sami budowniczowie zagłębia i jego obecni gospodarze. Zagłębie to rozwija się i produkuje energię, zaś rozwiązania zapewniające bezpieczną pracę załóg i ochronę środowiska są wręcz wzorcowe.

Nie wszystko toczy się jednak bez przeszkód. Najwięcej trudności mamy z budową infrastruktury technicznej i społecznej Bełchatowa, który przekształcił się w duży ośrodek miejski liczący ok. 50 tys. mieszkańców. Inwestycje te są znacznie opóźnione. Mamy w bełchatowskim zagłębiu bogate zasoby kredy pojeziornej, która może służyć jako znakomity nawóz. Nie są one jednak w pełni wykorzystane. Zbyt wolne są przygotowania do budowy kotłów energetycznych przystosowanych do spalania węgla brunatnego. Nie rozwiązano do końca sprawy brykietowania tego węgla z przeznaczeniem na cele komunalne.

Działania oszczędnościowe mogą przynieść konkretne wyniki tylko wtedy, gdy nawyk oszczędzania stanie się niejako polską racją stanu, będzie normalnym stylem pracy.

Po krótkiej przerwie X Zjazd partii wznowił obrady. Przewodniczył im **BRONISŁAW SITKO** — dyrektor Państwowego Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Zawichoście, woj. tarnobrzeskie. Głos zabrał **LESZEK LEŚNIAK** — przewodniczący Zarządu Krajowego ZMW, delegat z woj. nowosądeckiego. Młodzi nie są niechętni wobec socjalizmu; są niechętni wobec władzy słabej, niekonsekwentnej, powtarzającej błędy i skazanej na ich ustawiczne odrabianie — powiedział. Kto chce kierować młodym pokoleniem musi je porwać swą ideą, nie wystarczy mieć jedynie rację. Każde młode pokolenie pragnie wierzyć, że wiele od niego zależy; że może życie narodu ulepszać, zmieniać, a to co w tym dziele przeszkadza — burzyć. Nas, członków partii, bunty młodych nie powinny zaskakiwać. Powinniśmy wręcz je wyzwalać, inicjować, stawać na ich czele i wykorzystywać ku dobru narodu i socjalizmu.

Na wsi rodzi się nowa generacja rolników świadomych swego znaczenia dla gospodarczego, ale też kulturalnego życia narodu. Stała poprawa warunków bytowania na wsi, awans materialny, społeczny i kulturalny najlepiej wiąże młodzież wiejską z socjalistyczną Polską.

Możliwościom rozwoju eksportu, a także hamującym ten rozwój barierom poświęcił swój głos **ANDRZEJ ŻRÓDŁOWSKI** — I sekretarz KF PZPR w Kombinacie Przemysłowym Huta „Stalowa Wola" woj. tarnobrzeskie. Wskazał, że pod względem wskaźnika wartości eksportu na jednego mieszkańca, Polska zajmuje ostatnie miejsce wśród europejskich krajów RWPG i przedostatnie w Europie. 60 proc. wartości polskiego eksportu pochodzi z 5 proc. ogółu przedsiębiorstw — wskazuje to dobitnie na potrzeby, a zarazem możliwości wykorzystania dla produkcji eksportowej potencjału polskiego przemysłu. Mówca podzielił się doświadczeniami swego kombinatu w tej dziedzinie. Zwrócił też uwagę na konieczność zwiększenia dyspozycyjności rachunków odpisów dewizowych, a także — rozwiązania w praktyce sprawy kursów walutowych w celu zwiększenia zainteresowania eksportem.

MARIA WOJTYCZKA — rolniczka ze wsi Zaorle, I sekretarz POP, woj. leszczyńskie, zwróciła uwagę na to, że wyniki w rolnictwie zależą nie tylko od osobistego zaangażowania zatrudnionych w tym dziale gospodarki, lecz także od wielu czynników zewnętrznych, jak warunki przyrodnicze, zaopatrzenie w środki produkcji. Nie jest z tym jednak dobrze. Nie produkuje się u nas ani jednej maszyny rolniczej ze znakiem jakości, nie do przyjęcia jest niedostatek wapna, czy środków ochrony roślin. Duże rezerwy tkwią w organizacji pracy. Tymczasem wiele do życzenia pozostawiają propozycje nowych umów kontraktacyjnych, w których nie określa się np. wysokości ekwiwalentu węgla i pasz za dostawy płodów. M. Wojtyczka stwierdziła, że konieczne jest wypracowanie jednoznacznego stanowiska wobec problemu gospodarstw karłowatych; chodzi zatem o szybsze scalenia gruntów oraz podjęcie kroków dla pełnego wykorzystania każdej maszyny, a także o lepsze zaopatrzenie w środki produkcji i właściwe kształtowanie warunków ekonomicznych w tym sektorze gospodarki.

W ostatnich kilku latach wypracowaliśmy stanowisko partii w węzłowych problemach rozwoju kraju, oceniliśmy przyczyny wcześniejszych konfliktów społecznych, stan zaawansowania w budowie socjalizmu; określone zostały więzi między służebną, przewodnią i kierowniczą rolą partii — stwierdził **JERZY MAJKA**, naczelny redaktor „Trybuny Ludu". Nadal jednak są obszary niedostatecznie zbadane. Dotyczy to klasowej struktury społeczeństwa, procesu porozumienia narodowego, wpływu reformy gospodarczej na stan społeczny świadomości. Powiększyła ideologiczny dorobek partii dyskusja nad deklaracją „O co walczymy, dokąd zmierzamy" oraz nad projektem programu PZPR. Powinniśmy takie ogólnonarodowe dyskusje nadal inicjować. To podczas nich umacnia się przekonanie o wyższości socjalizmu, przeświadczenie, że program socjalistycznej odnowy najlepiej odzwierciedla dążenia i aspiracje społeczeństwa.

Nie zadowalają dotychczasowe wyniki upowszechniania myśli marksistowsko-leninowskiej; krytycznie trzeba też spojrzeć na działalność propagandową. Trzeba przekształcać działalność publicystyczną w otwarty dialog z czytelnikami, doskonalić język i technikę przekazu. Partia powinna postawić — podkreślił mówca — na ludzi niespokojnych i niezadowolonych, twórczych, wraz z nimi szukać nowych rozwiązań. Nic bowiem bardziej niebezpiecznego niż stawka na przeciętność, ugrzecznioną i bezkrytyczną.

HENRYK BRZOZOWSKI — dyrektor Kombinatu Cementowo-Wapienniczego „Warta" w Działoszynie: W obecnym 5-leciu zakłada się stopniową poprawę warunków mieszkaniowych. Wiąże się z tym konkretne zadanie dla budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. Chodzi o wzrost produkcji materiałów budowlanych o 40 proc., w tym cementu o 21 proc. i jednocześnie o zmniejszenie materiałochłonności budownictwa o 10—12 proc.

Deficyt cementu notujemy od kilku lat. Produkcja na 1 mieszkańca wynosi niespełna 400 kg, podczas gdy np. w Czechosłowacji prawie 700 kg. Należy się zastanowić, czy zakładany na bieżące 5-lecie wzrost produkcji cementu umożliwi pokrycie zapotrzebowania. Przemysł cementowy jest przestarzały pod względem technicznym i energochłonny. Średnie zużycie energii na wypalenie klinkieru jest u nas o ok. 80 proc. wyższe niż w NRD. Udział energooszczędnej metody suchej w produkcji cementu wynosi zaledwie 35 proc. Opracowaliśmy program modernizacji wielu cementowni polegający na zmianie technologii produkcji z metody mokrej na suchą i półsuchą. Jego realizacja pozwoliłaby na zwiększenie w 1990 r. udziału metod energooszczędnych do 60 proc. produkcji ogółem. Powinno to dać oszczędność pół miliona ton węgla.

Przemysł cementowy nie ma możliwości sfinansowania tych przedsięwzięć tylko ze środków własnych, a dotychczasowy system ulg i ograniczenia kredytowe stawiają pod znakiem zapytania realność przyjętych programów. Polityka tzw. trudnego pieniądza nie może być stosowana w sposób mechaniczny. W naszym wypadku spowodowała zwłokę w zakończeniu prac, mających istotne znaczenie dla przyspieszenia restrukturyzacji przemysłu.

Do najważniejszych problemów należy produkcyjne wykorzystanie użytków rolnych — stwierdziła **HANNA PIŁAT** — sekretarz POP rolniczka ze wsi Romanów, woj. zamojskie. Nawiązując do dużego zróżnicowania poziomu gospodarowania przez poszczególnych rolników zgłosiła ona postulat, by gospodarstwa zaniedbane były przejmowane przez skarb państwa lub przekazywane nowym użytkownikom, którzy zapewniliby właściwe wykorzystanie ziemi. Wskazała też że w najbliższych latach będzie wzrastało tempo przekazywania przez starych rolników ziemi na rzecz państwa i następców — już dziś trzeba więc myśleć o tym, by ziemia nie leżała odłogiem. Wspierać trzeba szczególnie młodych rolników. Zmiany wymagają przepisy scaleniowe — w kierunku zwiększenia uprawnień władz administracyjnych. Słabym ogniwem gospodarki żywnościowej jest baza przetwórcza. Nadal też tempo inwestowania w tej dziedzinie jest niższe, niż w innych działach gospodarki.

Gorzowska organizacja partyjna — powiedział **STANISŁAW NOWAK** — wojewoda gorzowski — przychodzi na zjazd wzbogacona o wnioski z przedzjazdowej kampanii. Staramy się realizować najpilniejsze z nich, nie czekając na odgórne decyzje. Szczególną uwagę poświęciliśmy sprawom budownictwa mieszkaniowego, ochrony zdrowia, rolnictwa. Jak najwięcej spraw staramy się załatwiać we własnym zakresie, uruchamiając m. in. produkcję potrzebnych materiałów. Opowiadamy się za strategicznymi kierunkami rozwoju kraju wytyczonymi w wystąpieniu W. Jaruzelskiego. Musimy jednak pamiętać, że realizacja tych ambitnych zadań wymaga stworzenia sprzyjającego klimatu społecznego i wypracowania regulacji prawnej.

Od kilku lat — powiedział **MARIAN TRUSZKOWSKI**, mistrz, I sekretarz POP w Stoczni Gdańskiej im. Lenina — oczy Polaków zwrócone są na stocznię. Była ona bowiem centralnym obiektem ataków sił antysocjalistycznych. Kryzys w stoczni został przezwyciężony. Jest to zasługa naszej organizacji partyjnej. W stoczni powstał związek zawodowy skupiający 6200 członków, tj. połowę załogi, działają organizacje społeczne i młodzieżowe. Zmieniła się atmosfera — czego dowodem jest masowy udział pracowników w tegorocznej 1-majowej manifestacji. Socjalizm daje klasie robotniczej prawo decydowania o sposobie tworzenia i podziału dochodu narodowego, o rozwoju społeczno-gospodarczym kraju. Z tego prawa robotnicy powinni szerzej korzystać.

LECH MAJKOWSKI — rolnik ze wsi Rogowo, woj. ostrołęckie, stwierdził, że wieś w wyniku realizacji po IX Zjeździe partii polityki rolnej z optymizmem patrzy w przyszłość. Nie oznacza to, rzecz jasna, że rozwiązane zostały już wszystkie problemy. Niewystarczające — w stosunku do wymagań — są np. dostawy nawozów mineralnych. Szczególnie daje to o sobie znać w woj. ostrołęckim, gdzie ok. 30 proc. powierzchni gruntów zajmują użytki zielone. Niedostatek środków plonotwórczych ogranicza zasoby pasz własnych w gospodarstwach, co rzutuje na poziom produkcji mleka i mięsa. Z drugiej jednak strony coraz wyraźniej pojawiają się kłopoty z przerobieniem dostarczanych przez rolnictwo surowców. W woj. ostrołęckim, z powodu słabej bazy przetwórczej i przechowalniczej, marnuje się co roku ok. 25 proc. ziemniaków. Na wsi zachodzą ponadto niekorzystne zjawiska demograficzne. Wiele gospodarstw nie ma następców, co wpływa na słabsze wykorzystywanie części ziemi. A do tego nie można dopuścić — gdyż ziemia jest dobrem ogólnonarodowym i musi wyżywić coraz więcej Polaków.

ANNA CYBULSKA — st. mistrz, I sekretarz OOP w Zakładzie Włókien Chemicznych „Chemitex" w Sochaczewie, woj. skierniewickie. Reprezentuję załogę największego zakładu w Sochaczewie i największego producenta jedwabiu wiskozowego w kraju. Załoga nasza związana jest z zakładem od wielu pokoleń — na dobre i złe. Sama pracuję w „Chemitexie" już 23 lata. Wiele cennych propozycji i uwag padło podczas dyskusji przedzjazdowej. W szczególny sposób akcentowano u nas problemy rozwoju przemysłu chemicznego i ochrony środowiska. Sochaczew należy bowiem do miast woj. skierniewickiego o najbardziej zdegradowanym środowisku naturalnym. Załoga mojego zakładu mieszka w osiedlu zakładowym, które zlokalizowane jest w widłach Bzury i Utraty. Stan zanieczyszczenia tych rzek jest ogólnie znany i nie odpowiada żadnej z podstawowych klas czystości. Nie siedzimy jednak z założonymi rękami. Wspólnym wysiłkiem zakładów naszego miasta założyliśmy spółkę wodną z zamiarem kompleksowego zaopatrzenia miasta i zakładu w wodę. Nie jesteśmy natomiast w stanie poprawić sytuacji rzek — sprawcami zanieczyszczeń są zakłady leżące poza granicami województwa. Wiążemy co prawda pewne nadzieje z powstałą ligą miast dorzecza Bzury, która zajmie się oczyszczaniem wód tej rzeki. Niezbędne jest jednak wsparcie tej inicjatywy przez administrację państwową i gospodarczą. Zakłady płacą znaczne sumy z tytułu zrzutu ścieków do rzek i emisji gazów do atmosfery. Uważamy, że pieniądze te powinny być w całości przeznaczone na poprawę warunków w zakładzie i mieście.

Wśród najczęściej poruszanych problemów występował również postulat wyraźnego określenia w projekcie programu partii potrzeb w zakresie modernizacji i dalszego rozwoju przemysłu chemicznego w Polsce. Muszę z satysfakcją podkreślić, że czytając projekt programu znalazłam zapis, który wyraźnie mówi o potrzebie rozwoju tego przemysłu.

Wszystkie problemy społeczno-gospodarcze — przypomniał **MARIAN SZYMANOWSKI**, rolnik ze wsi Grabowo, I sekretarz POP (woj. łomżyńskie) — narastają wówczas, gdy niedomaga rolnictwo. Na rolę i znaczenie tej gałęzi gospodarki zwracają uwagę zarówno dokumenty zjazdu jak i dyskusja. Wynika z tego, że wszyscy są zgodni co do tego, że polityka rolna musi być stabilna. Rolnictwo jednak, poza środkami produkcji wymaga również stałego dofinansowywania, gdy taka zachodzi potrzeba, a zawsze szerokiego wsparcia politycznego i społecznego. Tymczasem — stwierdził — instancje partyjne na swych rolniczych petentów nierzadko oczekują w biurach, zamiast towarzyszyć im na wsi. Problemem wsi jest również odpływ do miast rolniczo wykształconej młodzieży. Wieś, poza warsztatem pracy, potrzebuje takiego samego zaspokojenia potrzeb socjalnych jak ludność miejska.

Zagadnieniami wypoczynku i wykorzystania walorów przyrody zajęła się **CZESŁAWA MICHALEC** — zastępca kierownika Rejonowego Ośrodka Pracy Partyjnej w Gorlicach w woj. nowosądeckim. Posłużyła się przykładem swojego regionu, który obsługuje 1/5 krajowego ruchu turystycznego i 1/4 lecznictwa sanatoryjnego. Miliony przyjeżdżających tam rodaków trzeba wyżywić, przewozić, przenocować. Tymczasem wskutek nieracjonalnej gospodarki — zagrożone jest naturalne środowisko. Trzeba z turystyki uczynić dział gospodarki, aby — tak jak w wielu krajach — racjonalnie zarządzany, przynosił korzyści — a nie kłopoty.

Wieś polska otrzymała w ostatnich latach znaczącą pomoc, a podjęte na wspólnym plenum KC PZPR i NK ZSL oraz później decyzje polityczne, ekonomiczne i socjalne przynoszą efekty w coraz szerszym stopniu dostrzegane i doceniane — stwierdził **CZESŁAW STASZCZAK**, I sekretarz KW PZPR w Białej Podlaskiej. Wśród licznych problemów czekających na rozwiązanie, mówca wymienił poprawę zaopatrzenia wsi w opał, zmianę zacofanej, zwłaszcza na wschodzie kraju, struktury agrarnej, poprawę zaopatrzenia w wodę i przeprowadzenie niezbędnych prac melioracyjnych. Potrzebne jest — zaznaczył — przyspieszenie rozwoju przemysłu rolno-spożywczego, rozbudowa bazy przetwórstwa i przechowalnictwa. Nie będzie nowoczesnej Polski — podkreślił mówca — bez nowoczesnego rolnictwa pozostającego w symbiozie z gospodarką całego kraju.

To nieprawda — kontynuował — że w środowisku wiejskim nie ma partii, a są jedynie partyjni. W woj. bialsko-podlaskim nie brak przykładów, że podstawowe organizacje partyjne zdobywają coraz większy autorytet, są rzecznikiem postępu w rolnictwie i produkcyjnego przodownictwa.

JOANNA MICHAŁOWSKA-GUMOWSKA — minister oświaty i wychowania, delegatka z woj. gdańskiego, skupiła się na problemach szkolnictwa oraz roli nauczyciela w procesie dydaktyczno-wychowawczym. W szkole — powiedziała — następuje kumulacja wpływów jakie wywiera na ucznia rodzina, środki masowego przekazu, grupa rówieśników, Kościół. Także i nauczyciele stają jeszcze często przed koniecznością wyboru postawy. Ale i program, na który stosunkowo najłatwiej oddziaływać, nie jest bez wad. Zbyt często jest on „czysto" pedagogiczny, zbyt statyczny w porównaniu z dynamiką życia. Młody człowiek powinien bowiem poznać logikę rozwoju ekonomicznego, społecznego, politycznego. Dopiero to kreuje go na świadomego, zaangażowanego członka społeczeństwa. Nic więc dziwnego, że szczególną uwagę przywiązujemy do stworzenia jednolitego frontu wychowawczego, który musi być faktem, a nie tylko hasłem.

RYSZARD WOSIŃSKI — naczelnik ZHP, delegat z woj. poznańskiego stwierdził, że od IX Zjazdu partia odzyskuje swoją tożsamość, uświadamia narodowi wymagania współczesności, dąży do wprowadzenia reform służących urzeczywistnieniu wizji nowoczesnej Polski. ZHP — organizacja ideowo-wychowawcza najmłodszych Polaków — chce wykorzystać swoją szansę w kształtowaniu aktywnych i twórczych postaw ludzi, wolnych od poczucia niemożności. Celem ZHP jest wychowanie człowieka przyszłości i dla przyszłości, zdolnego do czerpania wiedzy z narodowego skarbca dóbr kultury.

Powszechne jest obecnie wołanie o szkołę nowoczesną. ZHP stara się aktywnie uczestniczyć w przeobrażeniach w oświacie i wychowaniu. Podejmowane zadania są wyrazem poczucia odpowiedzialności za przyszły kształt szkoły. Jednakże naszej szkole, aby wychowywała ludzi światłych, pomnażających dorobek socjalistycznej ojczyzny, potrzebne są zaangażowane postawy nauczycieli. Nieprzerwanie bowiem toczy się walka o serca młodych ludzi.

NORBERT KRAWCZYK — dziennikarz, kierownik redakcji Informacji PR w rozgłośni w Bydgoszczy skoncentrował się na roli środków masowego komunikowania w kształtowaniu obrazu współczesnej Polski, oraz przedstawił trzy generalne wnioski, jakie sformułowano w tej dziedzinie podczas przedzjazdowej dyskusji. Po pierwsze — jeszcze bardziej otwarta musi być polityka propagandowa. Trzeba np. przedstawiać racje ludzi, oczywiście godzących się z pryncypiami ustrojowymi naszego państwa, ale mających odmienne zdanie w rozwiązywaniu niektórych problemów. Po drugie — niezbędna jest szersza i przede wszystkim szybciej przekazywana informacja o wydarzeniach w kraju i na świecie. I wniosek ostatni — dotyczący konieczności podjęcia w najbliższym czasie politycznych, a następnie administracyjnych decyzji o rozwoju środków masowego komunikowania, ze szczególnym uwzględnieniem lokalnej telewizji, radia i prasy.

JAN PAWLACZYK, st. mistrz, I sekretarz OOP w Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego „Bistona" w Łodzi: Byliśmy gospodarzami XVI Plenum KC partii. Właśnie to plenarne posiedzenie potwierdziło, że nie ma lepszej metody czynienia ważnych decyzji wspólnymi, jak zapraszanie do ich podejmowania wszystkich zainteresowanych. Jest to najlepszy sposób na przełamywanie występującego jeszcze często w naszym społeczeństwie podziału na — my i oni, podziału na — władza i obywatele. Trzeba o tym pamiętać, zwłaszcza w pracy podstawowych organizacji partyjnych i komitetów zakładowych. Ale trzeba również, by wszystkie instancje, do Komitetu Centralnego włącznie, i ich aparat etatowy, miały świadomość potrzeby ciągłej animacji tych kontaktów.

Co uczynić, by upowszechnić zasady sprzyjające dobrej pracy? Ja nie znam lepszej, sprawiedliwszej formuły niż ta, która mówi: od każdego według jego możliwości, każdemu według jego pracy. Podzielam pogląd, że najwyższy czas usunąć z naszych stosunków społecznych stwierdzenie, że wszyscy mamy jednakowe żołądki. Człowiek to przede wszystkim jego umysł i jego ręce. A te są przecież niejednakowe, zwłaszcza jeśli chodzi o zawodowe umiejętności, chęci do pracy i jej wyniki. Traktując pracę jako podstawową treść i sens naszego życia, mówimy często, że ten, kto więcej z siebie daje swojemu zakładowi, ma prawo więcej od zakładu otrzymać. Zgadzam się z tym poglądem, że dobra praca musi się opłacać; zła zaś powinna być traktowana tak, jak na to zasługuje.

Każdy człowiek szuka wzorca postępowania. Dobrze, jeżeli jest nim bezpośredni przełożony. Dobrze, jeżeli jest nim członek partii. Rzeczywistość potrafi jednak być czasem brutalna. Nie zawsze na linii podwładny — przełożony istnieje taka sytuacja. Czy nierzetelny, mało wymagający od samego siebie przełożony ma prawo stawiania wymagań wobec innych? Każdy, kto nie szanuje pracy, sam pozbawia się prawa do szacunku.

Chcemy mieć pewność, że nasza praca będzie należycie wspierana środkami produkcji, zaś zawód rolnika będzie się cieszył należnym mu szacunkiem — stwierdził **KAZIMIERZ KOŁAKOWSKI** — dyrektor Kombinatu PGR w Pęzinie, woj. szczecińskie. Pod-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Upowszechnić zasady dobrej pracy

(Dokończenie ze str. 3)

kreślił on, iż nie zostały zrealizowane uchwały IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR oraz XI wspólnego plenum KC PZPR i NK ZSL o przeznaczeniu 40 proc. nakładów budżetowych na rolnictwo i gospodarkę żywnościową. Doprowadziło to do zubożenia warsztatu produkcyjnego rolników i przyniosło w efekcie niski poziom produkcji rolnej. Trudno zgodzić się więc z nieprecyzyjnymi sformułowaniami w projekcie uchwały zjazdowej, dotyczącymi nakładów na rolnictwo; muszą one zostać dokładnie określone. Mówca podkreślił też, że szczególne wymogi w zakresie nowoczesności stoją przed uspołecznionym sektorem rolnictwa. Większość PGR to wzorowe ośrodki produkcji i kultury rolnej; na 45 w woj. szczecińskim — tylko jedno jest deficytowe. Nieudolni gospodarze muszą odejść, ale zasada ta musi dotyczyć całego rolnictwa, także indywidualnego.

Problemom startu życiowego młodzieży poświęcił swoje wystąpienie **WŁADYSŁAW JANUSZ** — tokarz brygadzista, I sekretarz OOP w Fabryce Maszyn Rolniczych „Archimedes" we Wrocławiu. Najważniejszą sprawą — stwierdził — jest brak mieszkań. Młodzież nie powinna i nie chce czekać na pomoc państwa. Trzeba zatem upowszechniać inicjatywy młodzieżowego budownictwa patronackiego, w ramach którego młodzi pracownicy podejmują prace wykończeniowe w budynkach oddawanych do użytku w stanie surowym.

Należy też — kontynuował — wydać walkę samowoli cenowej w sektorze gospodarki prywatnej, której żywiołowy rozwój nie podlega dostatecznej kontroli państwa. Chodzi o to, aby wyraźnie odróżnić uczciwych rzemieślników — od amatorów szybkiego i łatwego zysku, różnego rodzaju nowobogackich dorobkiewiczów.

Postępująca urbanizacja kraju — powiedział **HIERONIM ADAMCZEWSKI**, nadleśniczy w Nadleśnictwie w Potrzebowicach, woj. pilskie — stwarza realne zagrożenie dla naszych lasów. Zdrowy las — to nie tylko większa produkcja drewna, lecz i poprawa warunków gospodarowania rolnictwa. O tej funkcji lasu wspominamy niestety rzadko. Las — to poważny czynnik regulujący stosunki wodne, to naturalna fabryka czystego powietrza. Ubywa jednak corocznie lasów, przybywają natomiast tereny wymagające intensywnych zabiegów przy zalesianiu i pielęgnacji szkółek. Dlatego leśnicy koncentrują wysiłki na ochronie biologicznego zdrowia lasów.

Każdego roku — powiedział **ANTONI DRAGAN**, przewodniczący Rady Naczelnej ZSP, delegat z woj. katowickiego — 50 tys. studentów staje się absolwentami szkół wyższych. Jakimi absolwentami? To pytanie jest nieobojętne dla partii i społeczeństwa.

Dlaczego w odczuciu społecznym absolwenci nie prezentują właściwego poziomu fachowego, a często moralnego. Odpowiedzi na to pytanie należy poszukać w niskiej jakości studiowania. Panuje ogólna zgoda na to, że trzeba podnieść dyscyplinę studiów, udoskonalić programy kształcenia, stworzyć klimat partnerstwa między nauczającymi i nauczanymi. To tylko jedna strona medalu, bo czy — prawdę powiedziawszy — gospodarka naprawdę potrzebuje coraz lepszych absolwentów? Wydaje się, że jak dotąd nie bardzo. Zakłady pracy nie chcą najzdolniejszych, nie mogą im nawet zapewnić często odpowiedniej pracy. Wolą przeciętnych, niekłopotliwych, znacznie lepiej dopasowanych do utartych schematów.

ANDRZEJ KRASICKI — aktor Teatru Narodowego w Warszawie stwierdził, że obowiązkiem środowiska artystycznego powinno być dokonywanie wyboru problemów, życia kulturalnego, które w pierwszej kolejności mogą zostać rozwiązane z punktu widzenia potrzeb społecznych i obecnych możliwości ekonomicznych państwa. Działalność kulturalna zawsze w przeszłości nosiła cechy społecznej służby; dziś nic ludzi kultury z obowiązku tego nie zwolniło.

Jesteśmy — podkreślił — pod dużym wrażeniem myśli zawartych w referacie Komitetu Centralnego a bliskich sercu ludzi kultury, myśli dotyczących spraw polskiej kultury. Napawa to nadzieją, że X Zjazd PZPR może stać się psychologicznym progiem autentycznego porozumienia w kulturze, a może nawet odnowy moralnej. Chodzi teraz o to, aby uchwały zjazdowe wprowadzić w czyn — dla dobra całego narodu.

Jeszcze przed kilku laty — powiedziała **MARIA MARZEC**, rolniczka ze wsi Koszyce, woj. kieleckie — zapowiadano w Polsce głód. Okazało się tymczasem, że mamy co jeść i nie jest to przysłowiowa manna z nieba. Jest to wynik realizacji polityki rolnej, zapoczątkowanej postanowieniami XI Plenum KC PZPR.

Nadchodzące lata wymagają jeszcze większej konsekwencji w rozwiązywaniu podstawowej dla społeczeństwa kwestii wyżywienia, usuwania niedostatków w zaopatrzeniu rolnictwa w środki produkcji. Najboleśniejszą sprawą jest niedobór węgla.

Narzeka się, iż młode kobiety uciekają ze wsi, ale mało kto zdaje sobie sprawę, że pracę kobiety wiejskiej, trwającą od świtu do nocy można śmiało porównać do wysiłku górnika. Postępująca mechanizacja rolnictwa ułatwia pracę wykonywaną głównie przez mężczyzn. Kobiety wiejskie nadal nie mają w przemyśle swego sojusznika.

Całym sercem i rozumem, my, członkowie partii, oddaliśmy się w minionych 5 latach ojczyźnie, socjalizmowi i partii — podkreślił **ZBIGNIEW HANF**, górnik, przewodniczący NSZZ Pracowników Kopalni Węgla Kamiennego „Staszic" w Katowicach. Musieliśmy w tym czasie podejmować decyzje mądre, choć, bywało, bolesne. Szliśmy do ludzi otwarcie, gorący czas nauczył nas pokory wobec faktów, zapracowaliśmy na prawo do szacunku. Dziś wiemy, jakie są nasze zwycięstwa, ale i słabości.

Nawiązując do długofalowego programu rozwoju górnictwa, mówca podkreślił znaczenie oszczędnego zużycia węgla, wykorzystywania go nie tylko w celach energetycznych, spożytkowania w tym względzie dorobku nauki. Część swego wystąpienia poświęcił randze uczciwej, rzetelnej pracy, jej znaczeniu w życiu człowieka i roli, jaką spełnia w socjalistycznym społeczeństwie.

Konferencja w Centrum Prasowym Zjazdu

• Otwartość naszej polityki zagranicznej • Stosunki PRL-USA

Z udziałem Mariana Orzechowskiego, zastępcy członka Biura Politycznego, ministra spraw zagranicznych odbyła się wczoraj kolejna konferencja prasowa w Centrum Prasowym X Zjazdu. Tematem spotkania była polityka zagraniczna.

M. Orzechowski przedstawił problemy naszych stosunków ze światem, o których mówiono na zjeździe. Znajdujemy się na etapie przywracania Polsce należnego jej miejsca w stosunkach międzynarodowych, pozycji jaką zajmowaliśmy przed kryzysem lat 80. Dotyczy to również naszego miejsca w gronie państw socjalistycznych. Stosunki z nimi mają dla nas charakter priorytetowy — powiedział M. Orzechowski.

Charakterystyczną cechą naszej polityki zagranicznej jest jej otwartość. Pragniemy normalizacji i dobrych stosunków ze wszystkimi krajami. Rozwijać będziemy kontakty z krajami Trzeciego Świata, które w najtrudniejszych dla nas momentach okazały nam pomoc i wsparcie.

Jeśli chodzi o stosunki z krajami zachodnimi to pragniemy przywrócić ich stan sprzed kilku lat.

M. Orzechowski zaakcentował również, że w obecnym okresie poza niezmiennymi zasadami polskiej polityki zagranicznej sprawą priorytetową stać się także musi uwzględnienie w niej interesu gospodarczego kraju.

Dziennikarzy interesowały przede wszystkim szczegóły inicjatyw W. Jaruzelskiego w sprawie zwołania w Polsce spotkania partii komunistycznych i robotniczych poświęconego problemom pokoju, a także przygotowywaną przez X Zjazd deklarację na temat bezpieczeństwa europejskiego. — Jeśli chodzi o sprawę spotkania partii komunistycznych — padła odpowiedź — to jest to na razie idea, która wymaga jeszcze konsultacji i przygotowań.

Kilka pytań dotyczyło naszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi i perspektyw ich poprawy. W odpowiedzi min. M. Orzechowski jeszcze raz powtórzył, że klucz do normalizacji leży w rękach USA. Polska deklaruje gotowość do rozpoczęcia w każdej chwili i każdym miejscu rozmów na temat obopólnych stosunków — na szczeblu rządowym. Pod warunkiem, że będą to stosunki równoprawne i zniesione zostaną dotychczasowe bariery dyskryminujące nasz kraj.

NA X ZJEŹDZIE PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

wojewódzkie, po ich wszechstronnym rozpatrzeniu, wzięciu pod uwagę wszystkich kryteriów, jakim powinien odpowiadać kandydat do centralnych władz partyjnych. Kandydaci cieszą się dużym autorytetem politycznym, społecznym i zawodowym, zaufaniem swych macierzystych organizacji partyjnych. Wyrazili oni zgodę na umieszczenie ich nazwisk na liście kandydatów.

W głosowaniu jawnym przyjęto proponowane listy kandydatów do centralnych władz partyjnych.

Delegaci wybrali również 95-osobową Komisję Skrutacyjną z przewodniczącym — **Tadeuszem Czechowiczem.**

Środowej dyskusji przewodniczyli: **Teresa Dzikowska — rolniczka, sekretarz POP, wieś Lutówko, woj. bydgoskie; Bronisław Sitko — dyrektor Państwowego Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Zawichoście, woj. tarnobrzeskie; Eugeniusz Solecki — maszynista PKP w Gnieźnie, woj. poznańskie, a w końcowej części — Ryszard Lubieniecki — nastawiacz maszyn, I sekretarz OOP w Fabryce Samochodów Ciężarowych im. F. Dzierżyńskiego w Starachowicach, woj. kieleckie.**

W imieniu Prezydium Zjazdu zgłosił on wniosek o zamknięcie dyskusji plenarnej. Propozycja została przyjęta. Łącznie na forum plenarnym X Zjazdu zabrało głos 83 delegatów, a 109 złożyło swoje wystąpienia do protokołu.

Ostatnia część obrad miała charakter zamknięty, związana była z wyborem centralnych władz partyjnych.

(PAP)

Iwanowska tkanina drukowana

Bogate kontakty włókienniczej Łodzi i włókienniczego Iwanowa kontynuowane są na różnych płaszczyznach. M. in. Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi współpracuje ściśle z Państwowym Muzeum Historii Rewolucji w Iwanowie. To ostatnie zaprezentowało w roku ubiegłym wystawę pt. **„Z ojczyzny iwanowskich perkali"**, przyjętą z wielkim zainteresowaniem przez łodzian. Obecnie w muzeum przy ul. Piotrkowskiej 282 otwarto drugą wystawę pt. **„Iwanowska tkanina drukowana XVIII—XIX w".**

Wystawa ta, w odróżnieniu od poprzedniej, przenosi nas w lata wcześniejsze. Przypomina ona ewolucję, jaką w ciągu dwóch wieków przeszło tkactwo rosyjskie, unaoczniając przy tym jego wartości artystyczne.

Zestaw jest cenny — dzięki niezwykle trafnej selekcji. A warto nadmienić, iż z pół miliona obiektów, wchodzących w skład tkanin iwanowskiego muzeum, na wystawie łódzkiej znalazło się ich tylko 250.

Eksponaty podkreślają charakterystyczną dekoracyjność i barwność rosyjskich tkanin, początkowo lnianych, a później bawełnianych. Przypominam o kolejnych wpływach sztuki zachodniej i wschodniej, krzyżujących się na zasadniczej płaszczyźnie oryginalnej sztuki ludowej.

Znalazły się tu „nabojki" (tkaniny przeważnie lniane, drukowane jednokolorowo) i „wybojki" (tkaniny wielobarwne) z wieku XVIII, dalej XIX-wieczne perkale, a i odzież, nakrycia głowy itd. Sama wystawa ilustruje nie tylko walory gotowych już tkanin, ale przybliża do nas również technikę, w jakiej je zrealizowano, a i trud projektantów. Ma też swoją wymowę fakt, że w Iwanowie pracuje 400 artystów których projekty realizowane są nie tylko w stolicy przemysłu włókienniczego ZSRR.

Wystawa ta otwarta została wczoraj w Centralnym Muzeum Włókiennictwa, przy czym szerokiej informacji udzieliła przybyłym dyrektor Państwowego Zjednoczonego Muzeum Historyczno-Rewolucyjnego w Iwanowie — **Eleonora G. Gorbunowa.**

Projektantem klarownej ekspozycji jest **Stanisław Cuchra-Cukrowski.** Ekspozycja czynna będzie przez cały lipiec i sierpień.

M. J.

PROMOCJA

Konkurs im. W. Strzemińskiego i liczne związane z nim nagrody to dla młodych plastyków — jeszcze studentów PWSSP w Łodzi — nie tylko wyróżnienie, ale w jakimś stopniu zapowiedź promocji. I z pewnością tak właśnie swoją powinność zrozumiał jeden z licznych fundatorów nagród — Muzeum Historii Miasta Łodzi. Dyrektor Wojciech Ekiert mówi: „Postanowiliśmy zająć się laureatką. Po raz pierwszy przygotowaliśmy ekspozycję prac wyróżnionych naszą nagrodą. W muzeum jest sporo zwiedzających, liczne wycieczki, więc z pewnością te interesujące grafiki zwrócą uwagę. Nagrody fundujemy co roku i chcemy już na stałe zajmować się ich laureatami, śledzić ich artystyczny rozwój. Uważam, że w Łodzi za mało wagi przywiązuje się do pomocy w artystycznym starcie. A jest ona ważna i placówki kulturalne powinny czuć się do niej zobowiązane".

Laureatka — Dorota Kolaszyńska, jest studentką V roku na Wydziale Grafiki. Została nagrodzona za cykl „Portrety". Ten bardzo interesujący zestaw grafik — delikatną kreską tworzone postacie — skupia uwagę i jest jej wart.

Muzeum Miasta miało dobry pomysł inaugurując taki właśnie rodzaj promocji. Czekamy na kolejne inicjatywy. A Dorocie Kolaszyńskiej życzymy następnych interesujących wystaw i licznych satysfakcji.

(rs)

Lipcowe premiery filmowe

Najlepiej żeby nie opuszczała nas cudowna letnia pogoda, ale jeśli jednak zdarzą się dni wykluczające relaks w plenerze, wtedy może któryś z nowych tytułów filmowych zainteresuje czytelników. Obecnie mimo upału powodzeniem cieszy się w „Bałtyku" komedia kryminalna prod. USA **„Ucieczka w noc"** (reż. J. Jandis). Wśród wykonawców m.in. Jeff Coldblum, David Bowie, Roger Vadim, Irene Papas. Bohater zostaje zupełnie przypadkowo wmieszany w sprawę rabunku klejnotów należących do szacha.

W atmosferze dość niesamowitej rozgrywa się akcja polskiego filmu reż. Grzegorza Warchoła **„Lubię nietoperze".** Główna postać to piękna młoda wampirzyca, zaspokajająca swe krwiożercze żądze kosztem mężczyzn. Grają: Katarzyna Walter, Marek Barbasiewicz, Małgorzata Lorentowicz, Jonasz Kofta, Edwin Petrykat.

„Piramida strachu" reż. B. Levinsona (prod. USA), to film w stylu retro, prezentujący pierwszą wielką zagadkę rozwiązaną przez Sherlocka Holmesa. W rolach głównych: Nicholas Rove, Alan Cox, Sophie Ward.

Zwolenników filmów muzycznych zapraszamy na **„Zimowy wieczór w Gagrach"** reż. K. Szachnazarow. Jest to opowieść o zapomnianym artyście, święcącym swoje triumfy w latach pięćdziesiątych, który obecnie jest skromnym korepetytorem tańca w TV. Drugi radziecki tytuł to **„Ulubieniec publiczności"** (reż. A. Zguridi i N. Kładiaszwili). Ten film przeznaczony jest dla dzieci i powstał w oparciu o opowiadanie A. Kuprina **„Biały pudel".** Główni bohaterowie to artyści cyrkowi i ich ulubieniec mały pudel.

„List gończy" (reż. S. Strnad), to sensacyjna opowieść o ucieczce z więzienia dwóch kryminalistów, którzy przez Polskę chcą się dostać do Skandynawii. Wśród aktorów CSRS są także nasi: Stanisław Michalski, Ludwik Benoit, Jerzy Kryszak, Henryk Talar.

Dzieci zainteresuje z pewnością **„Zamieniona królowa"** reż. D. Scharfenberg (prod. NRD). Jest to opowieść o złej królowej, która podczas snu została przeniesiona do domu kowala.

Na koniec jeszcze trzy filmy sięgające po trudniejsze problemy. Oto **„Żurawie wracają do gniazd"** reż. Czan Fyonga. Ten chiński obraz sięga do psychologiczno-moralnych kosztów rewolucji kulturalnej. Jest to historia solistki teatru pekińskiego, zesłanej na głęboką prowincję i zmuszonej do oddania swego jedynego syna na wychowanie hodowcom żurawi.

Do zdarzeń mających miejsce po wyzwoleniu południowego Wietnamu w 1975 r. sięga sensacyjny film **„Kryptonim — Jezioro Żółwia"**, reż. Czan Fyong. W wydarzenia autentyczne wpleciony został ciekawy wątek sensacyjny.

Po wkroczeniu hitlerowców do Belgradu rozgrywa się akcja jugosłowiańskiego filmu reż. N. Dizdarevica **„To też przeminie, czyli wyzwalanie Izydora K."**. Główny bohater postanawia wstąpić do ruchu oporu. Jego sytuacja życiowa i rodzinna jest tym trudniejsza, że sympatie żony i syna są po stronie Niemców.

oprac. rs

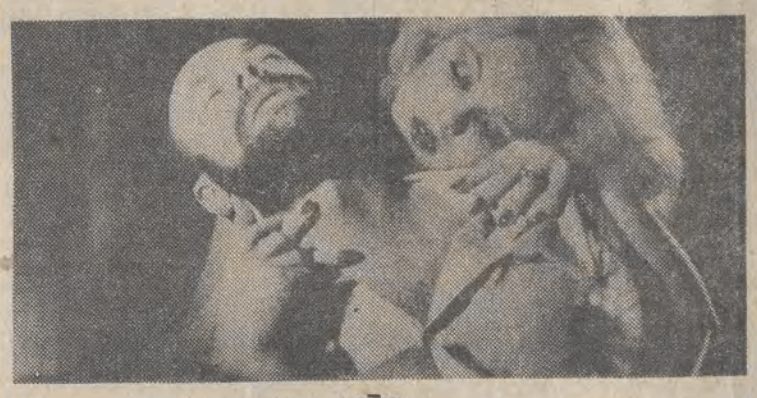

Na zdjęciu kadr z filmu „Lubię nietoperze", reż. Grzegorza Warchoła.

POLSKA SZTUKA UŻYTKOWA

Łódzki Oddział Związku Artystów „Polska Sztuka Użytkowa" powstał 21 marca 1986 r. Po ukonstytuowaniu się i zalegalizowaniu w dniu 9 maja, działa w siedzibie byłego ZPAP przy ul. Piotrkowskiej 86, zrzeszając artystów plastyków wszystkich dyscyplin.

Prezesem oddziału jest Bogdan Skopiński.

„Listy Moniuszki" w Kudowie

2 bm. był piątym dniem jubileuszowego XXV Festiwalu Moniuszkowskiego w Kudowie Zdroju. Kolejną pozycją repertuarową tej imprezy był koncert w Teatrze Zdrojowym, „Listy Moniuszki" w opracowaniu Marii Fołtyn. Wystąpili śpiewacy: Ewa Gawrońska, Aleksander Kucharski, Bogusław i Ryszard Morka, Piotr Nowacki, Piotr Wnukowski i Andrzej Zagdański, którym na fortepianie towarzyszyli: Janusz Dolny i Beata Swanidze. Recytował Piotr Kuszewski.

W miejscowym Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki urządzono koncert arii moniuszkowskich z płyt.

Festiwal Piosenki Poetyckiej

Recitale piosenki w wykonaniu Leszka Długosza zainaugurowały 2 bm. w ośrodku teatru otwartego „Kalambur" we Wrocławiu minirecital piosenki poetyckiej. W imprezie weźmie udział kilku czołowych polskich wykonawców, specjalizujących się w piosence poetyckiej i aktorskiej, m.in. Elżbieta Adamiak, Andrzej Poniedzielski i Andrzej Garczarek.

GDY WSPOMINAM JANA HUSZCZĘ

Poznałem Go w końcu 1945 roku, gdy rozpoczynałem pracę jako początkujący reporter w „Dzienniku Łódzkim", kierowanym wówczas przez dr Anatola Mikułkę. Jan Huszcza, choć młody wówczas człowiek, był już cenionym poetą i dysponował dojrzałym warsztatem pisarskim.

Urodzony 24 grudnia 1917 roku w Zagościnie koło Dzisnej, na samym północno-wschodnim krańcu Wileńszczyzny, gdzie ludność polska współżyła z białoruską większością, debiutował jako poeta już w 1934 roku podczas studiów w Wilnie, a pierwszy tom poetycki wydał w roku 1938. Został najmłodszym wiekiem członkiem postępowej grupy poetyckiej skupionej wokół pisma „Żagary".

Podczas wojny znalazł się w Związku Radzieckim. Był członkiem redakcji pisma Związku Patriotów Polskich „Nowe Widnokręgi", a od 1943 roku żołnierzem III Dywizji Ludowego Wojska Polskiego, z którą przeszedł szlak bojowy. W tych czasach powstały Jego znakomite liryki wojenne.

W początku 1945 roku przybył z redakcją „Rzeczypospolitej" do Łodzi, która stać się miała Jego przystanią na resztę życia. Pamiętam Jego świetne, pełne humoru i satyrycznej ostrości felietony, które zamieszczał w „Dzienniku Łódzkim", będąc dla mnie wzorem pisarstwa i szczerego zaangażowania w trudne sprawy tak niedawno wyzwolonego państwa i miasta.

Później nastąpiło ponad czterdzieści lat Jego pracowitego życia, owocującego bogatą twórczością poetycką, prozatorską i przekładową. Liczne tomy poezji, powieści, zbiory opowiadań i satyr zapewniły mu przodujące miejsce we współczesnej literaturze polskiej. Tkwiąc głęboko w problematyce otaczającego Go życia, sięgał także do źródeł swego „kraju lat dziecinnych", będąc piewcą — bodaj ostatnim — niepowtarzalnego piękna życia rustykalnego.

Miał usposobienie samotnika, nie najłatwiej układało mu się współżycie z ludźmi, ale bez reszty wrósł w środowisko pisarskie Łodzi, żył jego problemami, włączał się w inicjatywy składające się na życie kulturalne i artystyczne miasta.

Był członkiem zespołu redakcyjnego „Kroniki", później przez parę lat redaktorem naczelnym kwartalnika „Osnowa". Redagował antologie poetyckie. Zabłysnął jako czołowy tłumacz poezji białoruskiej. Któż bowiem jak On znał tak dobrze nie tylko język, ale ducha i aspiracje bratniego narodu?

Wspominam czynny udział Jana Huszczy w organizacji Ogólnopolskich Festiwali Poezji w Łodzi, między innymi wielokrotne przewodnictwo jury ogłaszanych przy tej okazji konkursów poetyckich. Ujawnił przy tym swoje znakomite znawstwo poezji i troskę o właściwy napływ do literatury młodych, utalentowanych twórców.

Nie zapomnę też odbytej przed niewielu tygodniami mej ostatniej rozmowy z Janem, gdy leżał już w szpitalu. Spod cieniutkiej warstewki szorstkości i nieufności wyłaniał się szczery kruszec Jego serca. Zasypywał mnie pytaniami, chłonął każdy szczegół dotyczący spraw środowiska pisarskiego.

Z głębokim żalem żegnam się w tym krótkim wspomnieniu z człowiekiem, który tak niedawno był wśród nas, był jednym z nas. Zmarł Jan Huszcza, żywa pozostaje Jego twórczość i to wszystko, co pozostawił we wdzięcznej pamięci ludzi.

WŁADYSŁAW ORŁOWSKI

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ budowlaną 0,5 ha w Łaznowskiej Woli (200 m przystanek PKS) — sprzedam. Biała Podlaska, tel. 355-25. 26921 g

DOMEK z ogrodem dzielnica — Górna — sprzedam. Po kupnie wolny. Oferty „17392" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 86.

SPRZEDAM 6 ha k. Łodzi. Admiralska 61 po 16. 17412 g

SPRZEDAM dom murowany parterowy, częściowo wykończony z działką 1200 m, zagospodarowaną za Tuszynem 6 km. Oferty 17453 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

4 ha zabudowania, sła sprzedam lub inne propozycje, Żakowice, k. Koluszek, Piotrkowska 31. 122 g

SPRZEDAM dom mieszkalny z działką 1500 m kw. w centrum Kiernozia, Rynek Kopernika 18. Oferty z orientacyjną ceną nr 676708 Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 4134 k

ROZPOCZĘTĄ budowę segmentu i M-3 własnościowe (telefon, garaż) — zamienię na duże własnościowe z telefonem i garażem. Oferty 160 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

ŁÓDZKIE ZAKŁADY RADIOWE „FONICA"
OGŁASZAJĄ
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na rozbiórkę budynków i innych naniesień, położonych w Pabianicach przy ulicach:

1. ul. Dębowej 7 (budynki mieszkalne i gospodarcze)
2. ul. Dębowej 15 (budynki mieszkalne i gospodarcze).

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe spółdzielcze oraz osoby fizyczne.

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Oferty z podaniem ceny i terminu wykonania, należy składać w zalakowanych kopertach do działu inwestycji ŁZR „Fonica", ul. Wróblewskiego 16/18, III piętro biurowca, pokój 304, do dnia 10 lipca br.

Wadium w wysokości 10.000 zł od wymienionych posesji należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa do dnia 10 lipca br.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 11 lipca br. o godz. 9 w dziale inwestycji.

Bliższe informacje można uzyskać w dziale inwestycji, tel. 84-61-66. 1377-k

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO im. JANA PIETRUSIŃSKIEGO „ZELTOR"
w ZGIERZU, ul. SIENKIEWICZA 10

OGŁASZAJĄ
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż:

1. **Samochód osobowy „Wołga G-24", rok prod. 1972, stopień zużycia 55 proc., cena wywoławcza 540.000 zł.**
2. **Samochód ciężarowy „Star" A-29, rok prod. 1974, stopień zużycia 77 proc., cena wywoławcza 161.920 zł.**
3. **Samochód ciężarowy „Star" A-29, rok prod. 1973, stopień zużycia 85 proc., cena wywoławcza 105.600 zł.**
4. **Autobus „Jelcz 043", bez silnika, rok prod. 1974, stopień zużycia 83 proc., cena wywoławcza 420.000 zł.**
5. **Silnik „Skoda 706RT", rok prod. 1974, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 149.375 zł.**
6. **Żuraw samojezdny „P-42", rok prod. 1972, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 294.850 zł.**
7. **Spychacz gąsienicowy „Mazur D-50", rok prod. 1967, stopień zużycia 85 proc., cena wywoławcza 72.750 zł.**

Przetarg odbędzie się dnia 17 lipca 1986 r. o godz. 10 w Zakładach Przemysłu Wełnianego „Zeltor" Zgierz, ul. Sienkiewicza 10.

Przetarg zostanie przeprowadzony zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji z 26 listopada 1982 r. MP nr 28/82 z 30 listopada 1982 r. poz. 250.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy zakładu najpóźniej w przeddzień przetargu.

Ww. pojazdy można oglądać w ZPW „Zeltor" — Zgierz.

Zakład nie odpowiada za braki w wyposażeniu, wady ukryte oraz zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu lub unieważnienia bez podania przyczyn.

Informacji udziela baza transportu, tel. 16-26-32 w. 235.

W wypadku niesprzedania pojazdów w pierwszym przetargu, drugi przetarg na samochody „Wołga", „Jelcz" i silnik „Skoda 706RT" odbędzie się w tym samym dniu.

Wadium z pierwszego przetargu zachowuje ważność. 1478-k

ŻAKOWICE — willę, wszystkie wygody — sprzedam. Tel. Koluszki 14-16-15. 19160 g

KUPNO-SPRZEDAŻ

BONY PKO — kupię. 51-02-02. 19775 g

BLACHĘ ocynkowaną, przedwojenny fotel, żyrandol, lustro — kupię. 43-29-10 17464 g

KUPIĘ używane: szafę dwudrzwiową, stół kuchenny, kuchnię węglową (typu Jawor). Tel. 36-26-74. 17501 g

SUKNIĘ ślubną — sprzedam. 51-34-99 po 17. 16232 g

MOTOROWKĘ pneumatyczną „Krab", silniki Wietlerok 12" DE-6 sprzedam 43-87-53. 154 g

SPRZEDAM overlock, „Sztrykop", „Rubin", rower. 52-34-22. 161 g

SPRZEDAM „Liwie" 34-35-89. 174 g

SPRZEDAM magnetofon „Technics M11", dużą wieżę. 43-73-98. 171 g

SPRZEDAM walcarkę do tworzyw sztucznych 1550×550 cm — komplet. Zgierz-Chełmy, Zagajnikowa 8, tel. grzecznościowy 32-55-12. 172 g

TELEWIZOR „24" — sprzedam. 11 Listopada 25 m 8. 19572 g

MAGIEL-prasowalnię nową — sprzedam. 32-78-82. 19776 g

SPRZEDAM przewijarkę RY-16 36-50-10 (po 20). 124 g

MAGNETOFON „Aria" okazyjnie sprzedam. Łagiewnicka 287. 134 g

BROSZKĘ brylantową sprzedam. Oferty 137 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

SPRZEDAM — overlock. 51-07-80. 17477 g

WYPOSAŻENIE sklepu — sprzedam. Tel. 86-50-23 godz. 20—22. 17416 g

WIELOCZYNNOŚCIOWĄ radziecką maszynę do obróbki drewna i piec c.o. gazowy do 100 m — sprzedam. Tel. 86-77-51 po 17. 17465 g

COMMODORE 16, polską wieżę — sprzedam. Tel. 51-73-35. 17512 g

DACHÓWKĘ blaszaną, ocynkowaną — sprzedam. 18-15-06. 17462 g

MASZYNĘ dziewiarską „8" — tanio sprzedam. Tel. 32-62-41. 17472 g

SPRZEDAM stado owiec. 84-25-98. 136 g

SPRZEDAM owczarki niemieckie, szczenięta rodowodowe oraz meble stylowe przedwojenne. 51-63-28. 164 g

KUPNO

SPRZEDAM tanio Warszawę po remoncie. Tel. 74-32-23. 143 g

SPRZEDAM: karoserię „Poloneza" oraz „125p" w całości lub na części. 84-91-51. 139 g

NADWOZIE „126p" (1985) po wypadku (małe uszkodzenie) — sprzedam. Kupię silnik „Multicara" nowy lub mało używany. Koluszki: 14-04-15 po 19. 138 g

POSZUKUJĘ garażu (ulice: Kowalska, Franciszkańska) Sukiennicza 3 m 26. 17294 g

NAJMĘ

POSZUKUJĘ lokalu (150—200 m) — na rzemiosło, w gm. Poddębice. Oferty 129 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania. Oferty 153 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

STUDENT — poszukuje mieszkania (pokoju) z niekrępującym wejściem. 55-23-63. 17433 g

OSTROWIEC Świętokrzyski M-3 spółdzielcze zamienię na podobne lub mniejsze w Łodzi. Tel. 34-99-90. 167 g

ZAMIENIĘ mieszkanie M-3 (36 m), VI piętro, bloki, centrum Legnicy na podobne lub mniejsze w Łodzi (bloki). Wiadomość: Łódź, Julianowska 1/253 (poniedziałek, środa, piątek 17—18). 169 g

LOKAL posklepowy zamienię na mieszkanie. Tel. 32-99-31. 178 g

DWA pokoje, kuchnia, bloki komfortowe i pokój, kuchnia bloki, zamienię na dom lub segment 74-29-04. 121 g

MIESZKANIE w blokach zamienię na działkę budowlaną 74-29-04. 120 g

M-3 na M-5 zamienię. 74-05-22. 17492 g

USŁUGI

MURARZA i pomocnika zatrudnię — 15-24-73, 78-46-72 po 19. 19543 g

SZWACZKI rękawic roboczych, ze skóry — zatrudnię, praca nakładcza. Oferty 156 Biuro Ogłoszeń Sienkiewicza 3/5.

SZEWCA — rencistę w Strykowie zatrudnię — zapewniam dojazd — 86-37-30. 122 g

ŚLUSARZA — spawacza elektr. — zatrudnię. Zakład ślusarski, Tuszyn Las, Bema 4. 17387 g

RESTAURACJA „Victoria" w Sulejowie — zatrudni kelnerów-ki. Tel. 120-83. 17423 g

INNE

ANTYKOROZYJNE — zabezpieczanie na gorąco, nadkola. Szost, Pokładowa 48, tel. 84-38-08. 19540 g

UKŁADY wydechowe. Nadkola. Judyma 20 (od Traktorowej). Inż. Myszkowski. 19339 g

TELEPOGOTOWIE — regeneracja kineskopów. 43-95-04; 84-81-71 Nowakowski. 19579 g

TELENAPRAWA Rosiak. 43-28-67. 19161 g

TELENAPRAWY, renowacje kineskopów — 84-90-93, Perlikowski. 16502 g

ANTENY — Wolniak, tel. 84-09-09. 18122 g

INSTALACJE siły, światła, montaże, naprawy, materiały własne, powierzone Misiak — 74-64-63. 16815 g

ZABEZPIECZENIE antywłamaniowe i tapicerka drzwi, alarmy, drzwi harmonijkowe, uszczelnianie, przeróbki okien, zapinki. Zakład zrzeszony w spółdzielni, Türschmid, tel. 43-27-74 godz. 8—16. 17703 g

SEJF — instalacje antywłamaniowe, blacha, blokady, zamki sekretne, alarmy ultradźwiękowe, sejfy, ozdobne wytłumianie — instytucjom rachunki. Anczewski — 51-16-89. 25850 g

ZABEZPIECZANIE drzwi (zamki, blokady) — 43-75-04 Rogoziński. 24852 g

UKŁADANIE parkietów i mozaiki. Kmieć 84-07-69. 18950 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie 43-60-47. Ignaczak. 18848 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie, 43-24-18, Trela. 885 g

SPRZĄTANIE wnętrz, mycie okien. Instytucjom rachunki. 96-25-82 Simińska. 1443 g

PRANIE dywanów, wykładzin instytucjom — Drożdż 32-30-36. 166 g

ATRAKCYJNE szafki kuchenne wykonuję. Józefowicz, Stryków tel. 155. 179 g

SITODRUK — malowanie na tkaninach, napryskiwanie tkanin — płytki na torby Ejsmont 78-90-31 (po 20). 130 g

OKAPY nadkuchenne z wyciągiem. Niepytalski 78-59-99. 17639 g

NAGROBKI — z lastrica oraz renowacje nagrobków w krótkich terminach wykonuje Pietrynik. 43-39-32 po 15. 18030 g

RÓŻNE

PRZYJMĘ wspólnika do gastronomii „Fala", Oferty 128 Biuro Ogłoszeń Sienkiewicza 3/5.

PRZESTAŃ chcieć — zacznij mieć! Przyjaciół, kandydatów do ślubu poszukaj w Klubie Poznajmy się, Kielce 1, skr. 338. 4004 k

„IDYLLA" Częstochowa, skrytka 748 — dyskretnie kojarzy małżeństwa. 3247 k

ZGUBY

BOGUSŁAW Dąbrowski zgubił książkę zamówień nr D-50 wyd. przez Spółdz. Elektrometal. 17384 g

STEFANOWI Jachowskiemu Kaletnik, Główna 79 skradziono prawo jazdy. 17401 g

KRZYSZTOF Joński zgubił leg. służbową 51/86 ZUS. 17468 g

ZAGUBIONO legitymację PIS i PAR — Czesława Gralak. 17461 g

SKRADZIONO prawo jazdy — Leszek Winiecki, Grabowa 29. 17456 g

SKRADZIONO prawo jazdy — Ryszard Olszacki Gojawiczyńskiej 19. 17423 g

UNIEWAŻNIA się świadectwo legalizacji nr 107 wydane na taksometr „Ryga" nr 2524. 17417 g

ZGUBIONO prawo jazdy nr 27282 Grosicki Adam. 131 g

ZGUBIONO pieczątkę „Małgorzata Ociepa, Handel Okrężny Odzieżą, ul. Słowiańska 8 m. 23". 159 g

Koleżance

MAŁGORZACIE GAUDYNEK

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają
WSPÓŁPRACOWNICY z PRZYCHODNI REJONOWEJ nr 10 w ŁODZI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 czerwca 1986 r. w wieku lat 53 zmarła nasza Koleżanka, długoletnia pracownica bałuckiej służby zdrowia

ALINA WILANOWSKA

kierownik sekcji księgowo-materiałowej.

W Zmarłej straciliśmy cenionego i wzorowego pracownika. Jej koleżeńskość, szlachetność i dobroć pozostanie w naszej pamięci. Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie składają:

DYREKCJA ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ ŁÓDŹ-BAŁUTY, ORGANIZACJE SPOŁECZNO-POLITYCZNE oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY

Co i gdzie w Łodzi

CZWARTEK 3 LIPCA

PROGRAM I

11.57 Komunikaty. 11.59 Sygnał czasu. 12.05 Magazyn informacyjny i relacja z obrad X Zjazdu PZPR. 13.00 Komunikaty. 13.05 Radio kierowców. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Piosenki naszych przyjaciół. 13.40 Z bliska i z daleka 14.00 Relacja z obrad X Zjazdu. 14.05 „Rytm". 15.55 Radio kierowców. 16.00 Wiadomości i Studio zjazdowe. 16.05 Muzyka i aktualności. 17.30 Pogwarki nie tylko w piosence. 17.55 Transmisja z obrad X Zjazdu PZPR. 19.00 Magazyn informacyjny „Z kraju i ze świata". 19.25 Odpowiedzi na listy. 19.30 Radio dzieciom. 20.00 Wiad. 20.15 Koncert życzeń. 20.35 Rzemieślnicze sprawy. 20.45 H. Worcell: — „Grzech Antoniego Grudy". 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Profesorowie i ich uczniowie. 22.05 Studio zjazdowe. 22.35 Piosenki C. Niemena bez słów. 22.45 Radiowy Odeon. 23.10 Panorama świata. 23.25 Jazzowe granie Andrzeja Jaroszewskiego.

PROGRAM II

11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Muzyczny non stop. 13.00 Filharmonia radiowa — gra Wielka Ork. Symfoniczna PRiTv w Katowicach. 13.00 Wiad. 13.05 Serwis informacyjny (Ł). 13.10 Publicystyka interwencyjna (Ł). 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14.00 Nowe piosenki z Francji i Włoch. 15.00 „Notatki do autobiografii". 15.10 Jazz nie tylko dla fanów. 16.00 Dzieła, style, epoki. 16.50 „Twierdza". 17.00 Wiad. 17.05 Rozwiązanie zagadki muzycznej Radioranka (Ł). 17.10 Aktualności dnia (Ł). 17.30 10 minut z Elżbietą Jagiełło (Ł). 17.40 „W pracowni artysty — Władysław Orłowski" — aud. w opr. Małgorzaty Warzechy (Ł). 18.10 Wirtuoz fletu — J. P. Rampale (Ł). 18.30 Wakacyjny Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.40 Wieniawski znany i nieznany. 21.20 Wiadomości. 21.30 Wieczór literacko-muzyczny.

PROGRAM III

11.00 Klasycy jazzu. 11.30 „Mikrofon i pióro". 11.40 Gwiazda tygodnia. 11.55 „Doktor Twardowski". 12.00 Serwis Trójki. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 „Maska". 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Rockowe dygresje. 15.40 W pracowni pisarza. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 „Życie to taniec" — aud. 19.30 Trochę swingu. 19.50 Mini-max. 20.45 „Wspomnienia Belli Chagall". 21.00 Kronika konkursów im. H. Wieniawskiego. 21.45 „Nieznana paleta" — aud. 22.00 Wiadomości. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 Posłuchać warto. 23.00 Opera tygodnia. 23.15 Czas relaksu. 23.50 „Koleżka wilk".

PROGRAM IV

11.00 Dom i świat. 12.00 Wiadomości. 12.05 Wyzwania współczesności. 12.20 Polskie zespoły instrumentalne. 12.30 Kraj i Polonia. 13.00 „Spotkanie ze sztuką". 13.25 Zabawy przy muzyce. 13.50 Małe piosenki. 14.00 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 14.05 Sztuka transkrypcji. 15.40 Widnokrąg. 16.10 Spotkanie z operetką. 17.00 Wiad. 17.05 Muzyka polska. 17.35 Transmisja obrad X Zjazdu PZPR. 19.00 Utwory kompozytorów polskich. 19.30 Wiad. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 Nie tylko ballada. 20.15 Wieczór muzyki i myśli. 21.35 Słownik Higieny Psychicznej. 21.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Kino telefonii „Tajemnica zielonej wyspy" — radziecki film przygodowy
10.00 Studio zjazdowe
10.45 Film dla 2 zmiany „Vabank II czyli riposta" — polski film fab.
12.30 Szkoła dla rodziców
12.45 Dziękuję nie palę
13.00 Wakacyjna apteczka
13.15 Historia najbliższa
17.15 Tele-ekspres
17.30 Patrol
18.00 Transmisja z zakończenia obrad X Zjazdu PZPR
19.00 Dobranoc „Zajęcza nocka"
19.30 Dziennik
20.00 Studio zjazdowe
20.30 „Vabank II czyli riposta" — polski film kryminalny
22.10 DT — komentarze
22.30 Klub międzynarodowy
23.10 DT — wiadomości

PROGRAM II

16.40 Komedie filmowe 7 stolic „Raca — moja miłość" — film prod. ZSRR — CSRS
18.00 Wakacje...
18.30 Wiadomości (Ł)
19.00 Recital Marka Torzewskiego
19.30 Dziennik
20.30 Zwiedzamy Polskę — Wielkopolska: Poznań — Stary Rynek
20.45 Balet polski
21.25 Gwiazdy wielkiego sportu — maratończycy
22.05 Na klawikordzie gra Danuta Kleczkowska
22.25 Z kart literatury francuskiej „Mała Fadetka" francuski film fab.
23.55 Wieczorne wiadomości
0.05 Poezja o pracy i pokoju

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 czerwca 1986 r. opatrzona świętymi sakramentami zmarła

Ś. † P.

MARIANNA BARTOSIK
nr. BEDNAREK.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 3 lipca br. (czwartek) o godz. 13.30 na cmentarzu katolickim na Zarzewie. Pogrążeni w smutku:

CÓRKA z MĘŻEM, WNUCZKA z MĘŻEM i PRAWNUKIEM, WNUCZEK z ŻONĄ i PRAWNUCZEK

Dnia 27 czerwca 1986 r. zmarł tragicznie, podczas wykonywania obowiązków służbowych nasz pracownik

KAZIMIERZ KLUSKA

LAT 33.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 lipca br. o godz. 15 na cmentarzu w Zgierzu, przy ul. P. Skargi. Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

DYREKCJA, POP PZPR, ZW. ZAWODOWY i ZAŁOGA ZAKŁADÓW BUDOWNICTWA KOLEJOWEGO w POZNANIU d/PRK-10.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 lipca zmarła we Wrocławiu nasza najukochańsza Córka i Siostra

Ś. † P.

IWONA ZOFIA HRYNCEWICZ
z domu URBAŃCZYK
lekarz stomatolog

Zostawiając zrozpaczonych: MĘŻA, CÓRKĘ, RODZICÓW, SIOSTRĘ, TEŚCIÓW, SZWAGIERKĘ Z MĘŻEM, ORAZ DALSZĄ RODZINĘ

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 lipca o godz. 12.30 na cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu.

Dnia 1 lipca 1986 r. zmarła

Ś. † P.

GABRIELA KOPEĆ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 lipca br. (piątek) o godz. 14.30 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej.

OJCIEC i BRACIA z RODZINAMI

W dniu 1 lipca 1986 r. zmarła nasza najukochańsza Matka

Ś. † P.

HALINA LAS
z d. HIŻEWSKA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 lipca br. (czwartek) o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu:

SYN z ŻONĄ, CÓRKA i RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 czerwca 1986 r. zmarł tragicznie, w wieku lat 23, nasz ukochany Syn i Brat

Ś. † P.

TOMASZ KOLASA

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 lipca br. (piątek) o godz. 14 na cmentarzu Kurczaki. Pogrążeni w smutku:

MATKA, BRAT z ŻONĄ i POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 1 lipca 1986 roku zmarła, w wieku lat 83, kochana Mamusia i Babusia

Ś. † P.

MELANIA ALEKSANDRA ŚLIWKOWSKA
z domu MAŁECKA.

właścicielka wypożyczalni książek „Lektura", istniejącej od 1945 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 lipca br. o godz. 15 na cmentarzu na Zarzewie.

CÓRKI z RODZINAMI

W dniu 1 lipca 1986 r. zmarła nasza najukochańsza Mamusia i Babcia

Ś. † P.

IRENA JARDZIAK
z d. FOKCZYŃSKA.

Przestało bić i troszczyć się o nas najczulsze serce. Życzliwych Jej pamięci z głębokim bólem powiadamiamy, iż uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 4 lipca br. (piątek) o godz. 14 na cmentarzu katolickim w Pabianicach, ul. Kilińskiego. W głębokim żalu została

CÓRKA z SYNAMI

Msza św. odprawiona będzie w dniu 4 lipca br. o godz. 12.30 w kościele św. Mateusza przy ul. Piotra Skargi w Pabianicach.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 czerwca 1986 r. zmarła nasza najukochańsza Mamusia i Babcia

Ś. † P.

WIKTORIA FABIAŃCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 lipca br. (piątek) o godz. 12 na cmentarzu komunalnym Zarzew, o czym zawiadamiają wszystkich życzliwych Jej pamięci pogrążeni w głębokim bólu i smutku:

CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘĆ i POZOSTAŁA RODZINA

Kolejne pytania

(Dokończenie ze str. 1)

Novak ponownie zadają administracji pytania dotyczące afery szpiegowskiej Kuklińskiego: dlaczego w obliczu oskarżeń przedstawicieli rządu polskiego administracja prezydenta Reagana ukrywa pułkownika Kuklińskiego, człowieka, który przekazał jej szczegóły wprowadzenia stanu wojennego w Polsce w grudniu 1981 r.?

Rowland Evans i Robert Novak piszą, iż list prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej wyraża rosnące niezadowolenie wielkiej społeczności etnicznej w USA — Polonii, w związku z bierną i obojętną postawą administracji prezydenta Reagana wobec Polski. Utrzymują, iż do napisania listu do prezydenta z prośbą o wyjaśnienie milczenia administracji na temat afery szpiegowskiej pułkownika Kuklińskiego zachęcali prezesa kongresu czołowi przywódcy tej organizacji. Evans i Novak piszą ponadto, iż przywódcy Polonii amerykańskiej odrzucili także, zakrawającą na kpinę, odpowiedź Departamentu Stanu USA na ujawnienie przez przedstawicieli władz polskich afery szpiegowskiej Kuklińskiego.

Autorzy artykułu w „The Washington Post", podzielając stanowisko prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej, występują również z dodatkowymi pytaniami: dlaczego żyjący obecnie w Stanach Zjednoczonych pułkownik Kukliński znajduje się pod tak silną ochroną? Dlaczego nie pozwala mu się wystąpić przed przedstawicielami prasy, radia i telewizji? Dlaczego administracja prezydenta Reagana nie ostrzegła przywódców „Solidarności" w okresie konfrontacji z rządem polskim w 1981 roku?

Szwajcaria

Pantofelki dla... konia

W dobie wzmagającej się walki o ochronę środowiska oraz powrotu człowieka do natury, w czym niewątpliwie obecnie przoduje Szwajcaria, nie dziwi fakt, że w kraju tym do łask powrócił koń. Wiele firm transportowych przechodzi na zaprzęgi konne, modne jest jeżdżenie dorożkami, własnymi powozami oraz wierzchem.

Cała ta pożyteczna dla środowiska akcja natrafiła jednak na jedną przeszkodę. Dawno już w Szwajcarii zaginął kunszt kowala, a — wiadomo — koń bez podkowy, zwłaszcza na nowoczesnych nawierzchniach dróg, daleko nie zajedzie, czy też — nie dojdzie.

W tej sytuacji wydaje się, że w przysłowiową dziesiątkę trafił niejaki Pierre Falix, który opatentował pomysł na buty z mas plastycznych dla koni.

Uruchomiono już kilka punktów „szycia koniom butów". Na razie mają one masę zamówień i prawdopodobnie szwajcarski pomysł szybko znajdzie zastosowanie i w innych państwach, a być może trafi z czasem pod strzechy polskie, gdzie koni wbród, a z kowalami coraz gorzej.

Otóż w firmie szwajcarskiej koniowi bierze się odcisk kopyta w plastycznej masie, a następnie na tej podstawie wykonuje się — oczywiście przy pomocy odpowiedniej maszyny — „pantofelek". Ten od góry ma specjalne zamocowanie, aby po założeniu nie spadał, a pod spodem zaopatrzony jest w „podeszwę" w odpowiednim kształcie, aby koń się nie ślizgał, wykonaną z najlepszej stali.

Wynalazca daje gwarancję, że jego „pantofelki" są nie do zdarcia. Tylko zwiększenie się rozmiaru kopyta końskiego lub nadzwyczajny wypadek będą powodowały, że trzeba będzie dla konika zamówić kolejne „pantofelki".

Jeśli wszystko to jest prawdą, to pozostałych mistrzów-kowali wydaje się przesądzony. Zastąpią ich automaty.

Leków jak na lekarstwo

— POTRZEBNY KONTAKT LEKARZA Z FARMACEUTĄ
— LIGNINA ZASTĘPUJE PAPIER MARSZCZONY

Urzędowy spis leków zawiera 2300 pozycji. W tysiącu wypadków występują niedobory, a ok. 500 leków od dawna nie ma już w ogóle na aptecznych półkach. Mało jest antybiotyków i to tych najbardziej poszukiwanych: „Metacykliny", „Sefrilu", „Vibramycyny" oraz „Nystatyny", zapobiegającej ubocznym skutkom wywołanym przez antybiotyki. Kłopoty są też z lekami przeciwalergicznymi jak: „Diphergan", „Satural" i „Tavegyl". Jeśli chodzi o środki przeciwbiegunkowe to wprawdzie brak kilku popularnych i skutecznych w rodzaju „Enteroseptolu", ale akurat pod tym względem wybór jest duży. Chodzi tylko o to — i uwagę tę można uogólnić — by lekarze korzystali z możliwości wyboru wypisując receptę.

Dyrektor Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm" w Łodzi, Janusz Napieralski mówi, że problemy z zaopatrzeniem notujemy od dwóch lat i nic nie wskazuje na to by sytuacja miała się poprawić. I właśnie dlatego nadszedł moment, kiedy to lekarze powinni zainteresować się tym, czym dysponuje farmaceuta. Brak takiego rozeznania powoduje, że pacjenci wędrują od apteki do apteki z receptą bez pokrycia. Sytuacja jest alarmująca, ponieważ brakuje nie tylko leków, ale środków do ich produkcji (kiedyś więcej lekarstw robiło się w aptekach). Kłopoty są z nićmi chirurgicznymi i środkami opatrunkowymi. Jest np. chiński poloplast, a brakuje plastrów z opatrunkiem. „Cefarm" z niecierpliwością oczekuje na rozpoczęcie produkcji środków opatrunkowych przez Zakład Włókien Chemicznych „Chemitex" we Wrocławiu, co znacznie poprawiłoby sytuację. Coraz częściej lignina zastępuje papier toaletowy, ale jej zapasy też są na wyczerpaniu. Jest to smutne i śmieszne zarazem, ale z całą pewnością nie może budzić wesołości niedostatek leków narkotycznych używanych przez najbardziej cierpiących.

Centralna Składnica Farmaceutyczna w Warszawie rozdziela leki według schematu opracowanego i zatwierdzonego przez radę zrzeszenia 16 przedsiębiorstw „Cefarm" w Polsce. Efekt tego centralnego podziału jest taki, że z zamówienia na III kwartał, wartości 5,9 mld zł, łódzki „Cefarm" otrzyma „towar" wartości zaledwie 2 mld. Skoro operujemy liczbami, wartość leków naszego „Cefarmu" w roku 1985 wynosiła 8 mld, z czego 60 proc. rozeszło się w sposób bezpłatny. To też jest znamienny fakt.

Farmacja boryka się jeszcze z innymi kłopotami. Mało jest chętnych do studium medycznego, a na studia wyższe jest w tym roku 58 kandydatów na 160 miejsc. Mimo tych kłopotów łódzki „Cefarm", chcąc skrócić chorym drogę po lekarstwa, otwiera nowe apteki. W I kw. tego roku otwarto aptekę na Chojnach-Zatorzu, a kolejne powstaną przy ul. Łagiewnickiej (obok Rynku Bałuckiego), na Retkini przy ul. Hubala (w III kw.) i przy ul. Lumumby.

W. M.

Truskawkowe żniwa

* MOSKWIANIE JEDZĄ ŁÓDZKIE TRUSKAWKI
* 55 ZŁ Z SZYPUŁKAMI, 70 ZŁ — BEZ
* DO NIEDZIELI SZCZYT SKUPU

— Truskawek skupujemy owszem, dużo, ale jak na razie nie mamy żadnych kłopotów z ich zagospodarowaniem — informuje wiceprezes WSOP, S. Wojdyn. — Do wczoraj pracownicy spółdzielni przyjęli 120 ton truskawek więcej niż rok temu, a przecież do końca skupu jeszcze daleko. Przewiduje się, iż do niedzieli skup będzie nadal bardzo duży, potem zaś zacznie powoli spadać. Bezdeszczowa pogoda — jak twierdzą fachowcy — sprzyja dojrzewaniu ale na dłuższą metę suchy grunt spowoduje, iż owoców będzie mniej, zaś truskawki już dojrzałe będą znacznie mniejsze niż teraz.

Większość tego, co skupiono trafia do chłodni, sporo również wędruje do „Hortexu". W przetwórniach tej firmy zostaje przerobione na specjały, kupowane chętnie w kraju i za granicą.

A jeśli już o eksporcie mowa to od paru tygodni łódzkie truskawki jedzą mieszkańcy Moskwy i Mińska. Samochody-chłodnie zabrały 30 t, przewiduje się, że za wschodnią granicę wyślemy jeszcze drugie tyle.

Trochę dziwi kierownictwo WSOP niewielka sprzedaż, oczywiście w stosunku do podaży. Sklepy „Społem" wzięły ok. 35 t, we własnych placówkach handlowych WSOP sprzedała 25 t. Nie pozostaje więc nic innego jak, obniżając cenę, zachęcić do kupna. Celowniki ustawiono zarówno na indywidualnych klientów jak i wszystkich tych, których może zainteresować większa ilość truskawek.

Od początku lipca w obiekcie WSOP w Bratoszewicach owoce te sprzedaje się za tyle, ile otrzymuje hodowca, czyli bez żadnej marży handlowej. Wczoraj za truskawki z szypułką brano tam 55 zł za kg, bez szypułek kosztowały 70 zł za kg. Schłodzone truskawki można kupować w Bratoszewicach praktycznie przez całą dobę.

K. K.

Komunikat

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi poszukuje: MAZURA Tomasza, ur. 9.II.1908 r., MŁUDZIKA Bronisława, ur. 16.VIII.1914 r., WOŹNIAKA Michała, ur. 16.X.1919 r. aresztowanych przez funkcjonariuszy gestapo i osadzonych, w czerwcu 1944 roku, w obozie — więzieniu na Sikawie w Łodzi.

Wymienieni lub członkowie ich rodzin proszeni są o kontakt osobisty, listowny, bądź telefoniczny z Okręgową Komisją w Łodzi, ul. Piotrkowska 149, telefon: 36-78-47.

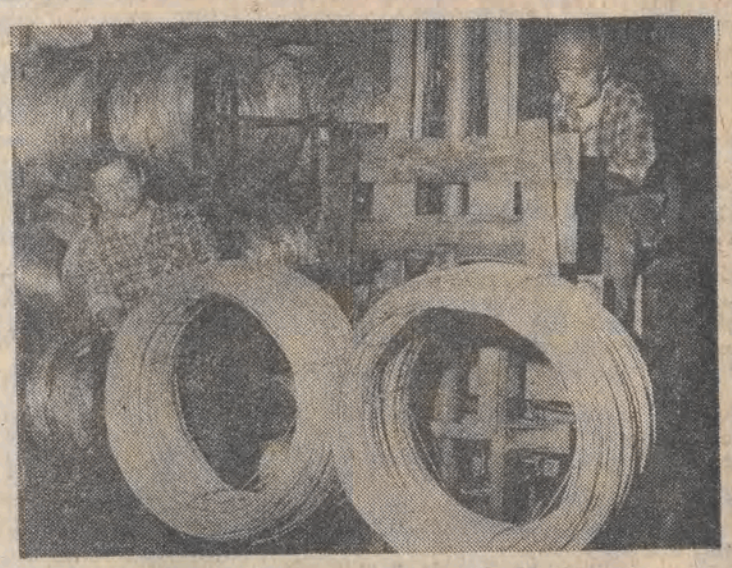

Obrońców Stalingradu 75 — ten adres znają majsterkowicze i budowniczowie „pałaców" działkowych. Mieści się tu bowiem sklep „Metalzbytu", oferujący wszystko, co niezbędne do zbijania skręcania i spawania, a więc śruby, nakrętki, gwoździe, drut i elektrody spawalnicze. Roczne obroty tego niedużego sklepu wyniosą w tym roku ok. 150 mln zł. Każdy, kto tam był wie, że placówka jest za mała jak na potrzeby klientów. Stąd też pomysł budowy przez łódzki oddział „Metalzbytu" nowego sklepu, prace projektowe już trwają.

N/z: Za chwilę kolejna partia drutu trafi na półki sklepowe.

K. K.

Foto: A. WACH

Szpital-Pomnik

Część hotelu dla pielęgniarek już gotowa

W poniedziałek oddano do użytku jeden z segmentów budowanego w ramach Centrum Zdrowia Matki Polki hotelu dla pielęgniarek. 34 pomieszczenia, w których znajdą tymczasowe mieszkania pielęgniarki zatrudnione w Szpitalu — Pomniku, będą na razie użytkowane przez dyrekcję budowy szpitala oraz administrację CZMP. Dyrekcja szpitala przeprowadzi się na teren budowy prawdopodobnie w końcu września, zaś budowlani jeszcze w sierpniu.

Z. Ch.

DALEKO OD „SANEPIDU"

Na Widzewie świnie kaszlą

W upalny lipcowy poranek jadę ul. Brzezińską. Po lewej nad polami unosi się biały dym — niczym opary nad bagnem. Skręcam w lewo, w ul. Marmurową i zatrzymuję się przy gospodarstwie Adolfa Steca. Mniej więcej kilometr stąd jest wysypisko śmieci. To nad nim krążą setki ptaków i unosi się dym.

— Jak wiatr zawieje stamtąd — mówi p. Stec — to nie idzie wytrzymać od smrodu. Wiatr rozrzuca śmieci po wszystkich polach. Ale najgorsze są te ptaszyska — wydziobią całe zboże. Niszczą kapustę i brukiew. Rano, zwłaszcza zimową porą przychodzą psy, które niejednego gospodarza już pogryzły. A na szczury to już nie ma ratunku. Muszę pilnować kur i kaczek, bo te śmieciarki jadą jedna za drugą i na nic nie patrzą — kończy p. Stec.

Ruszam dalej ul. Marmurową w kierunku wysypiska. Naprzeciw, po prawej stronie drogi jest gospodarstwo Danuty Placek. Pola uprawne znajdują się tuż obok wysypiska. Śmieciarki skręcają tu z ul. Marmurowej w nie utwardzoną drogę między polami, niszcząc zboże.

— Jak naprawiali w tamtym roku ul. Kilińskiego — mówi p. Danuta, to przywieźli tu parę tysięcy płyt betonowych, które poprzednio leżały między torami tramwajowymi. Mogli je ułożyć na drodze, ale gdzie tam — zwalili do dołu. Chłopi wyciągali je i zabierali na swoje gospodarstwa, bo te płyty zawsze mogą się przydać. Ale nie tym z MPO! Dlatego jesienią i wiosną śmieciarki grzęzną w błocie. Jak się któraś przewróci, to ją spychacz popchnie i jedzie dalej. Panie, ile się tych maszyn tu zniszczy?!

W okolicy jest kilka pól, których właściciele nie mogą poradzić sobie z wysypiskiem, z ciężarówkami, z psami i szczurami, a przede wszystkim z ptakami i ze smrodem.

Pani Placek mówi, że jeszcze nigdy nie widziała zielonych much. Od roku, kiedy zaczęli wywozić tu śmieci — much takich są tysiące. Wchodzimy na teren gospodarstwa.

— Dlaczego krowa nie jest na łące — pytam.

— Bo od kiedy są te śmieci, to krowa jak je trawę z łąki, dostaje ropę w oczach i traci mleko. Ten pył jest wszędzie. Panie, w nocy to świnie kaszlą w chlewach z tego smrodu. Skaranie boskie z tymi śmieciami.

Na polu pełno ptactwa. Pani Placek mówi, że są to wrony i mewy śmieszki, zwane też rybitwami. Jeśli nawet nie zjedzą całego ziarna na polu to i tak resztę rozdepczą pazurami i wszystko na nic. Wiśnie i czereśnie obgryzione — już drugi rok nawet sobie nic do weków nie włożyłam, bo ptaszyska zeżarły.

— Na wiosnę — mówi Danuta Placek — byłam na Zjeździe Kółek i Organizacji Rolniczych. Zabierałam głos, żeby ktoś przyszedł z wydziału rolnictwa i zobaczył, co z nami robią. Przyszła jedna likwidatorka z przedsiębiorstwa ogrodniczego w sprawie szkód, ale uznała tylko trawę na łące a pól już nie. Powiedziała, że na pola ptaki nie polecą...

Ale poleciały i latają nadal. Można pojechać i zobaczyć na własne oczy. Można też zobaczyć tysiące zielonych much, roznoszących zarazki, dym ze śmieci unoszący się nad polami i poczuć smród z rozkładających się nieczystości.

„Tymczasowe" wysypisko śmieci przy ul. Marmurowej jest daleko od siedziby MPO, daleko od biurek urzędników, którzy je wyznaczyli, a przede wszystkim daleko od „Sanepidu". Ale jest tuż, tuż obok ludzi, którzy tam mieszkają i produkują dla nas żywność.

W. M.

W letnie wolne soboty

ŁATWIEJ O MLEKO

Kierownictwo łódzkiego „Społem" zadecydowało o ułatwieniu klientom zakupu mleka w wolne soboty. W tym celu w te właśnie dni, w godz. od 7 do 9 otwartych będzie dodatkowo 15 sklepów nabiałowych, spożywczych i owocowo-warzywnych. Klient będzie mógł tam kupić mleko, no i oczywiście wszystko to, czym placówka dysponuje. Zarządzenie to obowiązuje od początku lipca do końca września. Najwięcej dodatkowo otwartych sklepów będzie na Bałutach i w Śródmieściu — po pięć, po trzy zaś w pozostałych dzielnicach. W sklepach pojawią się odpowiednie wywieszki informacyjne, dla przykładu podajemy, iż mleko będzie można kupować już od najbliższej soboty w sklepach przy ul. ul Nowotki 22, Piotrkowskiej 33 i 101.

K.K.

w naszym REFLEKTORZE
Tel. 33-41-10, godz. 13-15

Lokatorzy protestują

Nasza notatka pt. „Taras jest — stolików nie ma", w której pisaliśmy o nie wykorzystanym letnim tarasie w restauracji „Arkadia", wywołała protesty wśród lokatorów zamieszkujących blok przy ul. Jakuba 10. W tym to bloku mieści się właśnie na parterze „Arkadia". Zdaniem lokatorów, telefonujących w tej sprawie do redakcji, po ustawieniu na tarasie stolików nie będą mieli oni ani chwili spokoju. Tak było w minionym roku i w latach poprzednich. Tłumy piwoszów okupujących stoliki, liczne awantury wymagające interwencji funkcjonariuszy MO — to wszystko przeraża mieszkańców bloku, którzy na swoje nieszczęście mają „przyjemność" mieć na parterze restaurację. Dlatego też na tarasie nie ma stolików.

Naszym zdaniem jest to przystowiowe wylewanie dziecka z kąpielą. Nie po to przecież zaprojektowano przy „Arkadii" letni taras, by stał on pusty. Wydaje się, że można pogodzić i interesy konsumentów i lokatorów.

(J. kr.)

Brudas

Mamy na myśli kamienicę przy ul. Zamenhofa 29. Dawno bowiem nie widziała szczotki, wody, nie mówiąc choćby o podstawowych naprawach czy remontach. Nic dziwnego, że to wszystko razem biorąc, łącznie z kupą nie wywiezionych śmieci, tak przygnębia i niepokoi 80 lokatorów.

Szkoda, bo jest ta, prawie stuletnia kamienica, w nieźlym stanie technicznym i sanitarnym. Skanalizowana. Na każdym piętrze kraniki z wodą. Ubikacje, utrzymane przez lokatorów w idealnej czystości.

Mieszkania (przeważnie jednoizbowe) traktowane jako zastępcze, są przez młode rodziny schludnie zagospodarowane. Ludziom żyłoby się tu znośnie, gdyby tę typowo łódzką kamienicę z oficynami, piętrowymi komórkami i cementowym podwórkiem, objął w swoje „posiadanie" dozorca z prawdziwego zdarzenia. No i gdyby ROM okazał choć trochę zainteresowania. Dlaczego gospodarze są tak obojętni akurat wobec tej posesji, trudno dociec.

Przez 8 miesięcy sączyła się na podwórku woda z pękniętej rury. Zgłaszała tę awarię przewodnicząca komitetu domowego, zgłaszali lokatorzy. W ROM odpowiadano — „nie mamy mocy przerobowych". Wreszcie pewnego zimowego dnia, rura rozwaliła się na dobre, zalewając mieszkania na parterze.

Cieknąca rura zalała też pralnię. Od tego czasu 80 rodzin (wiele z małymi dziećmi) musi prać we własnych, ciasnych przecież mieszkaniach. Nie mogą pogodzić się z taką obojętnością administracji wobec ich lokatorskich potrzeb. Obiecywano im — co prawda na papierze — że najpóźniej w drugim kwartale 1985 r. pralnia, łącznie z piecem i wentylatorem będzie wyremontowana. Widać na dobre zapomniano o obietnicy.

(g)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Pogotowie MO	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Informacja służby zdrowia	36-15-19
Informacja telefoniczna	913
Informacja kolejowa	36-55-55
Informacja PKS	
Dw. Centralny	32-65-96
Dw. Północny	55 46-96
Informacja kulturalna	32-84-03
Pogotowie ciepłownicze	32-53-11
Pogotowie energetyczne	
Łódź Północ	33-34-31
Łódź Południe	33-34-28
Pogotowie gazowe	74-55-23; 74-66-95; 992
Pogotowie dźwigowe	74-40-41; 74-87-83
TELEFON ZAUFANIA	33-37-37
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA — 33-50-66 czynny w godz 13—18	
TELEFON ZAUFANIA dla kobiet z ciążą problemową — 57-40-33 w godz. 12—22	

TEATRY

WIELKI — godz. 18 — Gwiazdy baletu radzieckiego.
Pozostałe teatry nieczynne.

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 11—17
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 9—16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—17
SPORTU I TURYSTYKI (Worcella 21) godz. 11—15
WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17
SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 12—19
MIASTA ZGIERZA (Dąbrowskiego 21) godz. 10—18
MIASTA PABIANIC (pl. Obrońców Stalingradu 1) — godz. 10—18

* * *

ZOO czynne w godz. 9—18 (kasa do godz. 17)
PALMIARNIA czynna w godz. 10—18 (oprócz poniedziałków)
OGRÓD BOTANICZNY — czynny od godz. 9 do zmroku.
LUNAPARK — czynny w godz. 10—20, w sobotę, niedzielę i święta — godz 10—21.

KINA

BAŁTYK — „Ucieczka w noc" — USA od lat 18 godz 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
IWANOWO — seanse zamknięte
PRZEDWIOŚNIE — „Zielone kasztany" — pol. od lat 12 godz. 15; „Goście z Galaktyki Arkana" jug. od lat 12 godz. 17, 19
POLESIE — „Imperium kontratakuje" — USA od lat 12 godz. 15. „Błękitny Grom" — od lat 15 godz. 17.15, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Skorumpowani" — fr. od lat 15 godz 10, 12.15, 14.30, 17 „Godność" — pol. od lat 15 godz. 19.30
WOLNOŚĆ — „Zimowy wieczór w Gagrach" — radz. od lat 12, godz. 13, „Och Karol" — pol. od lat 15 godz. 15, 17, 19
WISŁA — „Kochankowie mojej mamy" pol. od lat 15, godz. 15, 17.15; „Proszę o głos" radz. od lat 15 godz. 19.30
ZACHĘTA — „Seksmisja" pol. od lat 15 godz. 12, 14.30, 17; „Zwycięstwo nad Wołgą" radz. b.o. godz. 19.30
STUDIO — „Jutro Meksyk" pol. od lat 15 godz. 17, 19
STYLOWY — „Miłość, szmaragd i krokodyl" — USA od lat 15, godz. 16, „Medium" — pol. od lat 18 godz. 18
MAŁE STUDYJNE — „Zagubione rzeczy" wł. od lat 18 godz. 17
DKM — „Indiana Jones" USA od lat 15 godz. 17, 19.30
OKA — „Tropiciel" NRD od lat 12 godz 14, „Mokry szmal" pol. od lat 18 godz. 16, 18.30
GDYNIA — Kino non stop godz. 10—22; „Komandosi z Navarony" ang. od lat 18
HALKA — „Wodne dzieci" — ang. b.o. godz. 15 „Wejście smoka" — Hongkong-USA od lat 18 godz. 17, 19
MŁODA GWARDIA — „Cud niebywały" — jug. od lat 12 godz. 10, 14.30, 17, „Moryc z ogłoszeniowego słupa" — NRD b.o. godz. 12.15; „Gorące lato w Kabulu" radz. od lat 15 godz. 19.30
MUZA — „Magiczne ognie" pol. od lat 18 godz. 16.15, 18.15
1 MAJA — „Bajka o smoku i pięknej królewnie" czes. b.o. godz. 16.15; „Zagadka nieśmiertelności" ang od lat 18 godz. 18
POKÓJ — „Nieoczekiwana zmiana miejsc" — USA od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30
ROMA — „Superman III" USA od lat 12 godz. 10, 12.15, 14.30, 17; „Pastorale Heroica" pol. od lat 15 godz. 19.30
STOKI — „Akademia Pana Kleksa" cz. I pol. b.o. godz. 15; „Duch" USA od lat 15 godz. 18
ŚWIT — „Akademia Pana Kleksa" cz. I pol. b.o. godz. 17; „Karatecy z Kanionu Żółtej Rzeki" chiński od lat 15 godz. 19
TATRY — „Walka o ogień" — kanad.-fr. od lat 18 godz. 15.30, 17.30, 19.30

APTEKI

Mickiewicza 20, Niciarniana 18, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146, Olimpijska 7 a, Piotrkowska 67,
Pabianice — Armii Czerwonej 7.
Konstantynów — Sadowa 10.
Głowno — Łowicka 33.
Aleksandrów — Kościuszki 4.
Zgierz — Sikorskiego 16, Dąbrowskiego 16,
Ozorków — Armii Czerwonej 17

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia urazowa — Klinika WAM (Żeromskiego 113)
Neurochirurgia — Klinika WAM (Żeromskiego 113)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)
Laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia szczękowo-twarzowa Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

wczoraj zgłoszenie dziś OGŁOSZENIE

FRYZJERKĘ lub stażystkę — zatrudnię. 43-47-70. 10013 g-E
JACHT „Kaczuszka", przyczepa-smażalnia — sprzedam. 84-74-55. 20018 g-E
SPRZEDAM sztrykopy jednosystemowe kompletne i cholewkę. Aleksandrów, 17 Stycznia 31. 20054 g-E
„SYRENĘ Bosto" po remoncie — sprzedam. Romana 58. 20017 g-E
PONTON dwuosobowy — sprzedam. 52-33-67. 20053 g-E
KAWALERKI — poszukuję. 33-36-82. 20052 g-E
KUPIĘ wannę — 1—1,20 m. Tel. 36-83-60 po 16. 20015 g-E
TANIO sprzedam karakuły (brąz grzbiety), czarny kawior. 86-64-73. 20050 g-E
NOWY magnetowid „Panasonic" — 430 (gwarancja), szczeniaki basety — sprzedam. 48-20-63 po 17. 20055 -E
NADRUKI na folii PCV (cena konkurencyjna). Klat. Plastyczna 9. 20048 g-E
„STYNKĘ" — kupię. 55-70-39. 1979 g-E
„PASSAT" (1978) diesel — sprzedam. 84-59-58. 1820 g-E
SPRZEDAM Commodore 128, 1570 33-19-51. 1839 g-E
KAROSERIĘ 126p po wypadku, wannę — sprzedam. 55-58-88.
„ATARI" oraz hak holowniczy „Zastawy" — sprzedam. 48-12-68.
„ZASTAWĘ" 750, MZ TS 250, przyczepę N400 (nową) — sprzedam. 36-49-12 (10—18).
RUBIN 714, motorynkę sprzedam. 86-93-78. 1840 g-E
SPRZEDAM piłę taśmową „60", Andrzejów, Zacisze 4. 1841 g-E
„PENTAX" K1000, kolumny 240 W, płyty — sprzedam. 43-22-09, po 16.
ZATRUDNIĘ kaletnika oraz emeryta o wysokich kwalifikacjach. Oferty 1834 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

DŁ

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Pasa-Książka-Ruch". Wydawca Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź, skr. poczt. 89. Telefony: centrala 32-93-00 (łączy z wszystkimi działami). Redaktor naczelny: Henryk Walenda. 36-45-85; zastępcy redaktora naczelnego: 84-06-15 i 33-07-26; sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz: 32-04-75. Sprawy miasta: 33-41-10; 33-37-47; społeczno-ekonomiczne: 32-28-32; 33-10-38; fotoreporter: 33-78-97; kultura i oświata: 36-21-60; sport: 32-08-95, dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Telefon Usługowy: 33-03-04; sprawy terenowe: 32-23-05 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 74-72-01 i 74-71-30. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 36-49-70 i ul. Sienkiewicza 3/5, tel. 32-59-11 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch".